

NR 24(I)

IZ Policy Papers

Instytut Zachodni
West-Institut
Institute for Western Affairs



Aktywność Niemiec na arenie międzynarodowej w 2017 r.

Pod redakcją
Jadwigi Kiwerskiej



IZ Policy Papers

W serii ukazały się:

- Nr 1(I)** Historia i pamięć: masowe przesiedlenia 1939-1945-1949
History and Memory: mass expulsions and transfers 1939-1945-1949
Geschichte und Erinnerung: Zwangsaussiedlung und Flucht 1939-1945-1949
- Nr 2 (I)** Odradzanie się społeczeństwa obywatelskiego. Rozwój polskiego trzeciego sektora w latach 1989-2008
Revival of the civil society. Development of the third sector in Poland 1989-2008
Wiederbelebung der Zivilgesellschaft. Der dritte Sektor in Polen 1989-2008
- Nr 3(I)** Międzynarodowa solidarność. Operacje pokojowe ONZ -NATO -UE
International solidarity. UN, NATO and EU peace operations
Internationale Solidarität. Die Friedensoperationen der UN, NATO und EU
- Nr 4(I)** Polska i Niemcy w Unii Europejskiej (2004-2009). Główne problemy i wyzwania
- Nr 5(I)** Przyszłość NATO – trudne decyzje
- Nr 6(I)** Mocarstwowe aspiracje Niemiec w Europie XXI wieku: realia i perspektywy (Raport z badań)
- Nr 7(I)** Stany Zjednoczone wobec kryzysów regionalnych – aspekt transatlantycki
- Nr 8(I)** Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Wizerunek Polski i Polaków w Niemczech
- Nr 9(I)** Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Pozycja partii politycznych na podstawie sondaży i wyników wyborów do parlamentów krajowych (2011-2012)
- Nr 10(I)** Europa w strategii Baracka Obamy (2009-2012)
- Nr 11(I)** Polityka polonijna w ocenie jej wykonawców i adresatów
- Nr 12(I)** Polacy i Niemcy wobec przyszłości Unii Europejskiej. Aspekty gospodarcze
- Nr 13(I)** Polityki pamięci i dyskursy pamięci w 100-lecie wybuchu I wojny światowej
- Nr 14(I)** Niemiecki system kształcenia obywatelskiego. Wnioski dla Polski
- Nr 15(I)** Tendencje w wykorzystaniu czasu pracy w państwach wysoko rozwiniętych na początku XXI wieku
- Nr 16** Outward FDI Policies in Visegrad Countries. Final Report
- Nr 17(I)** Bilans 25 lat Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z dnia 17 czerwca 1991 r.

Aktywność Niemiec na arenie międzynarodowej w 2017 r.

Pod redakcją
Jadwigi Kiwerskiej



Instytut Zachodni

Seria wydawnicza: „IZ Policy Papers” nr 24(I)

Redakcja serii: Joanna Dobrowolska-Polak (red. naczelna)
Marcin Tujdowski

Opracowanie redakcyjne: Hanna Różanek
Koncepcja graficzna: Ewa Wąsowska

© Copyright by Instytut Zachodni

Poznań 2018 – wersja elektroniczna
Poznań 2018 – wersja drukowana

Wydawca: INSTYTUT ZACHODNI
61-854 Poznań, ul. Mostowa 27
tel. 61 852 76 91
tel 61 852 28 54 (wydawnictwo)
fax 61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

ISBN 978-83-61736-74-5

NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI

- Republika Federalna Niemiec w 2017 r. pozostała aktywna zarówno w wymiarze europejskim i transatlantyckim, jak i globalnym; starała się też w kwestiach ważnych dla Niemiec i wspólnoty międzynarodowej wykazywać inicjatywę i proponować konkretne rozwiązania, uwzględniające w dużym stopniu interes niemiecki.
- W wymiarze europejskim Niemcy utrzymały pozycję lidera UE, jakkolwiek pojawiły się przesłanki rosnącej roli Francji w kształtowaniu polityki europejskiej, zwłaszcza odnoszące się do reformy strefy euro. Dobra współpraca Berlina i Paryża zaowocowała m.in. postęпом w zakresie rozwoju europejskiej obronności (podpisanie *PESCO*), dowodząc ambicji Niemiec odgrywania większej roli także w sferze bezpieczeństwa.
- Wobec propozycji reform UE strona niemiecka przyjęła postawę zachowawczą, wynikającą z woli utrzymania wspólnotowego wymiaru polityki UE; starano się też nie pogłębiać napięć z państwami Europy Środkowo-Wschodniej.
- W relacjach transatlantyckich, na skutek przejścia administracji Trumpa do redefiniowania reguł funkcjonowania wspólnoty transatlantyckiej, nastąpiło osłabienie wzajemnego zaufania (a nawet brak konsensusu) w takich kwestiach, jak: bezpieczeństwo (niepewność co do utrzymania zaangażowania USA w Europie), polityka handlowa (protekcjonizm vs. wolny handel), kwestie klimatyczne (wycofanie się USA z paryskiego porozumienia klimatycznego).
- Mimo że Niemcy realizowały w 2017 r. swoje wcześniejsze zobowiązania sojusznicze w wymiarze wojskowym (wschodnia flanka NATO i walka z terroryzmem), a także pozostały miejscem stacjonowania amerykańskich żołnierzy i ich ważną bazą wypadową, to wyznacznikiem pozycji Niemiec w kalkulacjach administracji Trumpa były ich niewystarczające nakłady na obronność – poniżej 2% PKB.
- Kwestie handlowe (wysoka nadwyżka po stronie niemieckiej) spowodowały, że Niemcy były postrzegane przez stronę amerykańską nie tylko jako partner, lecz także jako konkurent gospodarczy.
- Stosunki polityczne między Niemcami a Rosją nadal znajdowały się w najgłębszym od zakończenia zimnej wojny kryzysie, zaś niemiecką *Russlandpolitik* cechował brak spójności: na tle bardziej zdystansowanej wobec Rosji chadecji, znaczące były wysiłki polityków *SPD* na rzecz odbudowy bliskiej

współpracy z Moskwą; w sferze gospodarczej natomiast nastąpił wzrost wymiany handlowej.

- Konflikt na Ukrainie pozostał jednym z ważnych punktów niemieckiej polityki zagranicznej w 2017 r. Nie doszło wprawdzie do żadnego bezpośredniego spotkania formatu normandzkiego na szczycie przywódców, Berlin działał jednak na innych forach, np. w UE – na rzecz utrzymania sankcji wobec Rosji, czy w OBWE – na rzecz złagodzenia napięć w Donbasie. Niemcy były też zainteresowane zbliżeniem Ukrainy do standardów UE.
- Utrzymujące się w 2017 r. napięcia w stosunkach niemiecko-tureckich wpływały na sytuację Niemiec w regionie Bliskiego Wschodu, zmuszając je do przeniesienia kontyngentu wojskowego z Turcji; nie miały natomiast wpływu na realizację umowy podpisanej w 2016 r. przez UE z Ankarą w sprawie uchodźców.
- Przejawem długofalowej strategii globalnej Berlina było rozwijanie partnerstwa z aktorami pozaeuropejskimi i mocarstwami „wschodzącymi”, co znacząco wzmacniało międzynarodową pozycję Niemiec.
- Rola Niemiec jako państwa inicjującego i współkształtującego globalne zarządzanie w partnerstwie z aktorami pozaeuropejskimi i mocarstwami „wschodzącymi” była szczególnie widoczna na płaszczyźnie współpracy z Afryką.
- Skala powiązań gospodarczych i kontaktów politycznych z Chinami, a także udział Niemiec w kształtowaniu reakcji UE na ofensywę gospodarczą Pekinu, czyniła z nich czołowego gracza, wpływającego na relacje europejsko-chińskie.
- RFN utrzymała rangę jednego z największych donatorów pomocy humanitarnej. Sposób przekazywania pomocy humanitarnej przekonuje jednak, że Niemcy – kształtując swoją rolę na arenie międzynarodowej – sprawnie używają dostępnych narzędzi *soft power*. Efektywnie wykorzystują procesy globalnego zarządzania przez organizacje międzynarodowe, działając z korzyścią dla swoich interesów politycznych i bezpieczeństwa. Mają najbardziej zaawansowany system instrumentalizacji pomocy i sprawnie żonglują różnymi modelami przekazywania pomocy, zależnie od krótkookresowego efektu jaki chcą uzyskać w skali globalnej i/lub regionalnej.

Spis treści

Wstęp	9
<i>Jacek Kubera, Tomasz Morozowski</i> Niemcy w Unii Europejskiej	11
<i>Jadwiga Kiwerska</i> Niemcy we wspólnocie transatlantyckiej	20
<i>Radosław Grodzki</i> Niemcy i Europa Środkowo-Wschodnia	32
<i>Stanisław Żerko</i> Polityka Niemiec wobec Rosji	35
<i>Kamil Szubart</i> Niemcy i konflikt na Ukrainie	39
<i>Kamil Szubart</i> Niemcy wobec Turcji	44
<i>Tomasz Morozowski</i> Niemcy globalnie	48
<i>Sebastian Wojciechowski</i> Zaangażowanie Niemiec w wojnę z terroryzmem	54
<i>Joanna Dobrowolska-Polak</i> Niemiecka pomoc humanitarna	58
Zakończenie.....	62

WSTĘP

Sytuacja na arenie międzynarodowej w 2017 r. daleka była od ustabilizowanej i bezpiecznej; wydarzenia i procesy nadal charakteryzowały się dużą dynamiką i nieprzewidywalnością. Można było mówić o natężeniu różnych niekorzystnych tendencji w otoczeniu Europy, takich jak: kryzys uchodźczy, który wprawdzie osłabł, ale jednak pozostał problemem, wyzwania dla wspólnoty transatlantyckiej związane z administracją Donalda Trumpa, Rosja i brak możliwości jakiegoś *modus vivendi* w relacjach z nią, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa, Bliski Wschód jako źródło terroryzmu zagrażającego Unii Europejskiej, także od wewnątrz.

Przed samą Unią Europejską stawiano pytania o skalę i sposób jej dalszej integracji; problemem był model reformy strefy euro oraz utrzymanie spójności projektu europejskiego; nie słabły obawy o tworzenie Unii Europejskiej różnymi prędkościami; zwłaszcza zagrożone czuły się państwa Grupy Wyszehradzkiej artykułujące swoje regionalne interesy. Nie gasł spór wokół kwestii migracji/uchodźców i sposobu zarządzania tym kryzysem.

Republika Federalna Niemiec, podobnie jak wcześniej, także w 2017 r. – ze względu na swój potencjał i pozycję polityczną, a także odgrywaną rolę w UE – musiała konfrontować się z wyzwaniami i reagować na oczekiwania związane czy to z propozycjami reformy strefy euro i przyszłością całego projektu europejskiego, czy zagrożeniami dla bezpieczeństwa europejskiego. W 2017 r. polityka zagraniczna Niemiec zdobywała też nowe doświadczenia związane z prezydenturą Trumpa, kwestionującą – obok wielu zasad porządku liberalnego – również niektóre elementy partnerstwa amerykańsko-niemieckiego.

Tym razem jednak aktywność Niemiec na arenie międzynarodowej, jakkolwiek utrzymująca się na wysokim poziomie, determinowana była przypadającymi na wrzesień 2017 r. wyborami do Bundestagu. Działając na arenie międzynarodowej i proponując konkretne rozwiązania, starano się też zachować dystans wobec kontrowersyjnych propozycji. Wyniki wyborów parlamentarnych, nie przynosząc decydującego rozstrzygnięcia, stworzyły wrażenie politycznego osłabienia kanclerz Angeli Merkel i postawiły równocześnie wiele znaków zapytania nad przyszłą rolą Niemiec na arenie międzynarodowej.

Bilansując dokonania Niemiec w 2017 r., należy podkreślić, że areną ich największej aktywności zewnętrznej pozostała Unia Europejska, chociaż Berlin, w odróżnieniu od Paryża, unikał rozstrzygających deklaracji i działań,

zagrożających spójności projektu europejskiego. Ważna rola Niemiec we wspólnocie transatlantyckiej, oparta na partnerstwie amerykańsko-niemieckim, musiała zostać zweryfikowana wskutek polityki administracji Trumpa. Utrzymała się ambiwalencja w relacjach Berlina z Moskwą, a w odniesieniu do konfliktu na Ukrainie zabrakło postępu na drodze jego pokojowego uregulowania. Globalny charakter niemieckiej polityki zagranicznej widoczny był szczególnie na polu współpracy z Chinami i zaangażowania na rzecz rozwoju Afryki. Można mówić o specyfice udziału Niemiec w walce z terroryzmem oraz ich wzrastającym zaangażowaniu w zakresie pomocy humanitarnej, traktowanej jako ważne narzędzie realizacji celów niemieckiej polityki zagranicznej.

Poznań, 31 grudnia 2017 r.

Jacek Kubera, Tomasz Morozowski

NIEMCY W UNII EUROPEJSKIEJ

(1) Unia Europejska w 2017 r. zdawała się mieć za sobą tę ostrą fazę kryzysu, w jakiej znajdowała się jeszcze w roku poprzednim, związaną czy to z problemem uchodźców, czy tendencjami dezintegracyjnymi (np. decyzja o *Brexicie*); ten stan rzeczy dotyczył w szczególnym stopniu także Niemiec, odgrywających nadal rolę przywódczą we wspólnocie europejskiej. Wobec rozpoznanych najważniejszych wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych UE zachowywała jedność, wypracowując rozwiązania akceptowane przez większość państw członkowskich; do wyzwań tych należały przede wszystkim negocjacje na temat *Brexitu*, napływ uchodźców i migrantów związany z wojną w Syrii oraz sytuacją w regionie Bliskiego Wschodu i Afryce Północnej, przemodelowanie relacji ze Stanami Zjednoczonymi, polityka Rosji, a także działania terrorystyczne „Państwa Islamskiego”.

Wobec zróżnicowanych wizji na temat kierunku przemian UE jako organizacji oczekiwano na wyniki wyborów prezydenckich we Francji (maj) i parlamentarnych w Niemczech (wrzesień). Pierwsze z nich przyniosły wygraną Emmanuela Macrona, zwolennika pogłębienia integracji w strefie euro, ale też potwierdziły stosunkowo wysokie poparcie dla postawy kontestującej obecny sposób funkcjonowania UE. W Niemczech – co prawda – zdecydowaną większość w Bundestagu uzyskały partie opowiadające się za wzmocnieniem integracji (np. *CDU*, *CSU*, *SPD*, *FDP*), jednak trzecią siłą w Bundestagu stała się *Alternative für Deutschland (AfD)*, bardzo krytyczna wobec dotychczasowego kształtu projektu europejskiego.

Niezależnie od oczekiwania na rozstrzygnięcie sytuacji politycznej w Niemczech (najpierw wybory, potem przedłużające się negocjacje koalicyjne), w samej UE toczyły się dyskusje na temat ważnych aspektów polityki wspólnotowej, a niektóre z tych debat okazały się nawet konkluzywne; dotyczyły one głównie reformy Unii Gospodarczej i Walutowej (UGiW), realizacji Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) oraz unijnej polityki migracyjnej.

(2) Niemcy zachowywały zdystansowane stanowisko w sprawie postulowanych przez Francję reform UGiW; opowiadały się za utrzymaniem *status quo*,

w którym zróżnicowanie potencjałów gospodarczych w strefie euro zwiększa zdolności inwestycyjne państw centralnych i północnych, w tym Niemiec, kosztem państw południowych, do których zalicza się Francja. Nie przerywając dialogu z Francją, strona niemiecka nie wyraziła zgody na propozycje prezydenta Macrona dotyczące utworzenia przez państwa Eurogrupy osobnego budżetu, który miałyby rekompensować skutki nierównowagi makroekonomicznej strefy euro i dostarczać słabszym gospodarczo państwom dodatkowych impulsów inwestycyjnych; Berlin popierał natomiast działania na rzecz zmniejszania deficytu budżetowego i zwiększania konkurencyjności poprzez liberalizację rynku pracy:

- W kwestii dalszej integracji Niemcy opowiadały się za działaniami utrzymującymi jedność UE w grupie 27 państw członkowskich; przyjmując takie stanowisko Niemcy brały pod uwagę wyzwania dezintegracyjne, problemy związane z *Brexitem*, a także wzrost popularności partii opowiadających się za odebraniem części kompetencji instytucjom unijnym. Rząd Angeli Merkel był przeciwny francuskiej idei UE wielu prędkości i uczynieniu ze strefy euro obszaru pogłębionej politycznej integracji, co niewątpliwie zwiększyłoby wpływy Francji w strefie euro i oddalałoby od procesów integracyjnych państwa spoza obszaru wspólnej waluty, z którymi utrzymywanie bliskiej relacji leżało w interesie Berlina; konsolidacja polityczna państw Eurogrupy oznaczałaby również realizację unii fiskalnej (stałe transfery do mniej zamożnych państw), czemu przeciwstawiły się kolejne rządy Niemiec od początku lat 90. XX w. Dystansując się od propozycji instytucjonalnych reform, które podważyłyby dotychczasową i nigdy do końca nie zaakceptowaną przez Francję konstrukcję strefy euro, Berlin proponował, aby ewentualne zmiany wprowadzać raczej w ramach już istniejących instytucji, a nie otwierać dyskusję na temat rewizji traktatów (choć możliwości tej nie wykluczał). Wspierając bardziej wspólnotową niż opartą na koncepcji Europy kilku prędkości wizję rozwoju projektu europejskiego, Niemcy podtrzymywały obecny model funkcjonowania strefy euro, którego ramy wyznacza bardziej niemiecka logika zarządzania gospodarką, oparta na filarach „finansowej odpowiedzialności”, niż logika Francji i innych państw południowych odwołująca się do zasad „solidarności”.
- Niemcy nie inicjowały dyskusji w UE na temat reform strefy euro, przyjmując – w związku z kalendarzem wydarzeń politycznych we Francji – wyczekującą i reaktywną postawę. Z ulgą przyjęto wynik wyborów prezydenckich nad Sekwaną, w tym przegraną zarówno Marine Le Pen, liderki

populistycznego Frontu Narodowego, jak i skrajnie lewicowego Jean-Luca Mélenchona, oskarżających Niemcy o destrukcyjny wpływ na UE (zwłaszcza o zdominowanie instytucji unijnych, narzucanie swego modelu gospodarczego i promowanie polityki oszczędności); oboje kandydaci na prezydenta Francji opowiadali się za wzmocnieniem sojuszu Paryża z państwami południowymi UE, a nawet za wyjściem Francji z UE; w pierwszej turze głosowania zdobyli łącznie 40% głosów, a M. Le Pen w drugiej prawie 34%. Zwycięstwo Macrona oznaczało natomiast, że Francja podejmie się reform rynku pracy na wzór reform Gerharda Schrödera z lat 2003-2005; możliwa będzie też pogłębiona współpraca Paryża z Berlinem gwarantująca wzrost wpływu Francji na przyszłość UE; liczył się też fakt, że ministrowie rządu CDU/CSU-SPD poznali już wcześniej Macrona, najpierw jako doradcę prezydenta François Hollande'a (2012-2014), a później ministra gospodarki Francji (2014-2016), aktywnie uczestniczącego w przygotowaniu niemiecko-francuskich deklaracji dotyczących przyszłości strefy euro (np. *Francja i Niemcy – razem za silną Europą stabilności* z 2013 r. ogłoszona w 50. rocznicę podpisania Traktatu Elizejskiego); deklaracje te dawały możliwość stworzenia budżetu strefy euro pod warunkiem przeprowadzenia strukturalnych reform gospodarczych w południowych państwach Eurogrupy.

- Zwycięstwo Macrona postawiło równocześnie polityków niemieckich przed koniecznością ustosunkowania się do jego propozycji stworzenia „nowego ładu europejskiego”, w tym reform francuskiego rynku pracy na wzór niemieckich w zamian za gotowość Niemiec do wprowadzenia solidarnościowych mechanizmów w strefie euro. Główne niemieckie gazety pisały o prezydencie Macronie jako o „drogim przyjacielu” Niemiec (FAZ, „Der Spiegel”, „Bild”), a najważniejsi politycy wyrażali obawę o ponoszenie przez Niemcy odpowiedzialności za błędne decyzje finansowe innych państw (Wolfgang Schäuble, Martin Schulz, Steffen Seibert, Christian Lindner); sama kanclerz Merkel zauważyła, że Francja i Niemcy mają w tej sprawie odmienne interesy i Niemcy nie zmienią własnej polityki gospodarczej. W czasie pierwszego spotkania z nowym prezydentem Francji (15.05.2017) kanclerz przywołała fragment utworu Hermanna Hesse, że na początku wszystko wydaje się magiczne („Jedem Anfang wohnt ein Zauber inne”), co zostało odebrane jako wyraz jej doświadczenia i pragmatyzmu – poprzedni prezydenci Francji też składali propozycje ambitnych zmian, które okazywały się jednak trudne do zaakceptowania przez innych partnerów europejskich.

- Generalnie w 2017 r. strona niemiecka odkładała podjęcie wiążących decyzji w sprawie reform UE, gdyż uwaga polityków skoncentrowana była najpierw na walce wyborczej, następnie na rozmowach o utworzeniu nowego rządu (zakładano, że powstanie on jeszcze w grudniu 2017 r.). Przedłużanie się negocjacji koalicyjnych i ryzyko rozpisania nowych wyborów w Niemczech paradoksalnie służyło niemieckiemu interesowi, gdyż umożliwiało zachowanie *status quo* w strefie euro; pozwalało również na stopniowe akceptowanie strategii „małych kroków” w reformowaniu obszaru wspólnej waluty zarówno przez państwa południowe Eurogrupy (wobec dystansu Niemiec i innych państw północnych co do idei powołania odrębnego budżetu), jak i prawdopodobnie przez państwa spoza strefy euro (z powodu oddalenia ryzyka przeobrażenia się tego obszaru w rdzeń integracji europejskiej).
 - Zwiększona aktywność Francji w debacie o reformie strefy euro i oczekiwanie na nowy rząd w Berlinie nie osłabiły wpływu Niemiec na proces tworzenia prawa w kluczowej dla funkcjonowania całej UE kwestii; zaproponowany w grudniu 2017 r. przez Komisję Europejską projekt zmian w strefie euro odpowiadał niemieckiej wizji funkcjonowania UGiW, natomiast znacząco różnił się od propozycji prezydenta Macrona. Nacisk położono na dyscyplinujący charakter przyjmowanych przez państwa reguł budżetowych; KE opowiedziała się za przekształceniem Europejskiego Mechanizmu Stabilności w Europejski Fundusz Monetarny, który nadal miałyby wspierać państwa znajdujące się w trudnej sytuacji gospodarczej, jednak nie pełniłyby – jak chciała tego Francja – roli korektora nierówności makroekonomicznych w strefie euro; KE – podobnie jak Niemcy – nie chciała utworzenia budżetu strefy euro, ale opowiedziała się za wykorzystaniem już istniejących konstrukcji budżetowych, aby zachęcać państwa członkowskie do strukturalnych reform (środki na ten cel miałyby się znaleźć w kolejnej perspektywie finansowej UE na lata 2021-2027). W ocenie francuskich komentatorów, propozycje KE miały charakter techniczny i realizację planów prezydenta Macrona odsuwały *ad calendas graecas*. Z drugiej strony uważa się, że zdominowanie prac nad reformą strefy euro przez „niemiecką” logikę symbolicznie zrekompensowano Francji poparciem ze strony Niemiec dla mniej istotnych z perspektywy Berlina kwestii, m.in. rewizji dyrektywy o delegowaniu pracowników, przeniesienia Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego z Londynu do Paryża, a nie do Frankfurtu n. Menem.
- (3) Podjęte przez Niemcy w 2017 r. działania w zakresie WPBiO świadczyły o kontynuacji procesu zmiany w postrzeganiu potencjału militarnego jako

instrumentu niemieckiej polityki zagranicznej. Dostrzegalna jest także nowa tendencja w retoryce Niemiec dotyczącej podstawowych motywacji ich działań na arenie międzynarodowej; coraz ważniejszą rolę zdaje się odgrywać niemiecki interes narodowy, wypierający deklarowany dotychczas ogólny interes europejski. Pomimo tradycyjnych ograniczeń związanych z uwarunkowaniami historycznymi i powściągliwością w odniesieniu do siły militarnej, zmiany te powodują wzmocnienie międzynarodowej pozycji przywódczej Niemiec, zmieniając jednocześnie charakter tego przywództwa:

- Kanclerz Merkel konsekwentnie potwierdzała zobowiązanie ze szczytu NATO w Newport (2014) dotyczące osiągnięcia poziomu 2% PKB przeznaczonych na obronność do 2024 r., przy okazji zapewniając, że „Niemcy są świadome swojej odpowiedzialności” (02.2017).
 - Można było zaobserwować stopniowe zwiększanie niemieckich nakładów na obronność; podejmowano także działania w kierunku modernizacji technicznej *Bundeswehry* oraz zakupu nowych systemów obrony; Niemcy rozwijały współpracę z wybranymi państwami europejskimi (Holandia, Norwegia, Luksemburg) w ramach koncepcji tzw. państw ramowych NATO.
 - Powyższe deklaracje i działania stanowiły odpowiedź na postulaty ostro formułowane przez prezydenta Donalda Trumpa dotyczące przejmowania przez państwa europejskie większej odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo. Ze względu na niskie prawdopodobieństwo osiągnięcia przez Niemcy poziomu 2% PKB w wyznaczonym terminie, oświadczenia Merkel należy uznać za deklaracje o charakterze politycznym.
 - Niemcy konsekwentnie kontynuowały zaangażowanie w operacjach sojuszniczych, utrzymując w ten sposób swoją pozycję międzynarodową. W warstwie retorycznej można było dostrzec zapowiedź bardziej samodzielnej postawy Niemiec w polityce zagranicznej, czego wyrazem było np. wystąpienie ministra spraw zagranicznych Sigmaro Gabriela, który mówił o potrzebie realizacji własnych interesów strategicznych, dostrzegania w działaniach sojuszników i partnerów sprzeczności z interesem niemieckim, wreszcie o granicach niemieckiej solidarności sojuszniczej (4.12.2017).
- (4) Zaangażowanie Niemiec w działania wzmocniające WPBiO stanowiło potwierdzenie słów Merkel, która w nawiązaniu do obniżenia poziomu zaufania w stosunkach transatlantyckich, wywołanego prezydenturą Trumpa, stwierdziła: „Czasy, w których mogliśmy w pełni polegać na innych, minęły. My, Europejczycy, naprawdę musimy wziąć nasz los we własne ręce”

(28.05.2017). Niemcy w 2017 r. uczestniczyły aktywnie w debacie na temat realizacji postanowień Rady Europejskiej z grudnia 2016 r. w zakresie rozwijania WPBiO; wraz z Francją odegrały rolę lidera w procesie uruchomienia mechanizmu stałej współpracy strukturalnej w zakresie obrony (*Permanent Structured Cooperation – PESCO*). Ze względu na mniejszy potencjał militarny, Niemcy ustępowały jednak miejsca Francji w roli państwa nadającego impuls i przewodzącego w procesie rozwijania europejskiej obronności.

- Sygnałem ze strony Francji i Niemiec była ich wspólna wizja *PESCO* przedstawiona w odpowiedzi na konkluzje Rady Europejskiej (28-29.06.2017). Do projektu najpierw dołączyło 6 państw członkowskich, czyli Włochy, Hiszpania, Belgia, Holandia, Czechy i Finlandia, a następnie rozpoczął się proces rozszerzania liczby zainteresowanych udziałem w *PESCO* państw do łącznej sumy 25.
- W ramach tego procesu można było zaobserwować ścieranie się dwóch wizji: francuskiej, dążącej do szybkiego uruchomienia ambitnych projektów o dużym stopniu efektywności i jednocześnie ekskluzywności, oraz niemieckiej, dbającej przede wszystkim o inkluzywny charakter współpracy i włączenie do niej jak najszerszego grona państw członkowskich.
- Decyzja Rady Unii Europejskiej w formacie ministrów spraw zagranicznych o uruchomieniu *PESCO* (11.12.2017) świadczyła o realizacji zamiarów Niemiec; gotowość do udziału w 17 projektach zgłosiło 25 państw (wszystkie państwa członkowskie UE z wyłączeniem Wielkiej Brytanii, Danii oraz Malty); w przeciwieństwie do wymagań francuskich, nie wprowadzono restrykcyjnych kryteriów dostępu do *PESCO*, mających zapewnić wysoką jakość i efektywność projektów. *PESCO* zostało uruchomione w charakterze procesu opartego na zobowiązaniach, otwartego dla wszystkich chętnych państw członkowskich; celem było zmobilizowanie jak najliczniejszej grupy państw do zwiększenia nakładów na obronność i poprawy koordynacji polityk obronnych w ramach UE.
- Oprócz zabiegów promujących *PESCO* wśród państw członkowskich wspólnoty europejskiej, Niemcy same włączyły się aktywnie do tej nowej formy współpracy – zadeklarowały przyjęcie roli państwa kierującego w 4 projektach o charakterze „miękkim”, czyli w zakresie logistyki, szkoleń i zabezpieczenia medycznego.
- Pełnienie przez Niemcy roli lidera w ramach *PESCO* jest ograniczone ze względu na trwający proces redefinicji ich stosunku do czynnika siły

militarnej. Ze względu na swoje ograniczone możliwości polityczne i mniejszy, choćby w porównaniu z Francją, potencjał militarny, siłą rzeczy Niemcy nie są jeszcze w stanie odgrywać roli kluczowej w praktycznym wymiarze współpracy w ramach *PESCO*; ich wkład miał więc na razie w większym stopniu charakter wizerunkowy i polityczny.

- W ramach procesu rozwijania WPBiO ponownie ujawniła się rola Niemiec jako gwaranta jedności UE; Berlin zaprezentował się jako strażnik chroniący młodsze pod względem stażu i bardziej ostrożne wobec nowych inicjatyw integracyjnych państwa członkowskie przed wykluczeniem, które mogłoby im grozić w przypadku zastosowania podejścia francuskiego, nawiązującego do Europy dwóch prędkości.
 - Rozwijanie współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony było zgodne z niemieckim interesem (niosło korzyści dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego) i stanowiło pole działania o mniejszym potencjale konfliktowym dla państw członkowskich niż np. polityka migracyjna czy reformy strefy euro. Angażując się w proces rozwijania WPBiO, Niemcy wykorzystują możliwość, jaką mimo wszystko niesie *Brexit*, czyli opuszczenie UE przez czołowego hamulcowego inicjatyw na polu europejskiej obronności. Działania te były wysuwane na pierwszy plan przez kanclerz Merkel jako środki służące wzmocnieniu zarówno integralności wewnętrznej UE, jak i jej pozycji międzynarodowej.
- (5) Jednym z głównych przejawów aktywnej postawy Niemiec na arenie europejskiej była nadal polityka migracyjna. Opozycja państw Europy Środkowo-Wschodniej wobec lansowanej przez Berlin obowiązkowej relokacji uchodźców przyczyniła się do zmiany podejścia tego państwa do kryzysu migracyjnego. Nastąpiło zmniejszenie nacisku na rozwiązania obligatoryjne/solidarnościowe, a także przesunięto akcent na powstrzymujące napływ przybyszów działania podejmowane poza obszarem UE, ze szczególnym naciskiem na współpracę z Afryką. Berlin starał się przyjąć postawę koncyliacyjną, nie wychodząc przed szereg w krytyce wobec państw sprzeciwiających się rozwiązaniom wspólnotowym i jednocześnie poszukując rozwiązań alternatywnych, możliwych do zaakceptowania przez wszystkie państwa członkowskie:
- Na pierwszy plan wysunięto działania mające na celu zwalczanie przyczyn migracji do Europy, takie jak: współpraca z państwami Afryki Północnej (zawieranie z nimi porozumień na wzór porozumienia UE-Turcja,

wpracowanego w 2016 r. przy dużym udziale Berlina), poszerzanie możliwości legalnej imigracji, promowanie mobilności młodzieży (np. ułatwianie dostępu do niemieckich uczelni), walka z przemytnikami ludzi.

- Skoncentrowanie się Niemiec na współpracy z Afryką było cechą charakterystyczną ich przewodnictwa w G-20 i szczytu tego formatu w Hamburgu (7-8.07.2017). Niemcom udało się przeszczepić własne działania także do agendy UE; promowany przez Merkel program „Partnerstwo z Afryką” został umieszczony wśród unijnych priorytetów opracowanych na szczyt G-20; we wspólnym liście poprzedzającym spotkanie Donald Tusk i Jean-Claude Juncker wsparli plan partnerstwa, stawiając działania na rzecz Afryki w kontekście zwalczania przyczyn nielegalnej imigracji i radykalizacji społeczeństw sprzyjającej rozwojowi ruchów terrorystycznych.
- Wspólnym priorytetem Niemiec i UE były działania na rzecz stabilizowania sytuacji i poprawy bezpieczeństwa w bezpośrednim sąsiedztwie Europy – warunki objęcia państw afrykańskich „Partnerstwem z Afryką” zostały sformułowane w taki sposób, aby ich spełnienie poprawiało bezpieczeństwo międzynarodowe w regionie i wyciszało kryzysy. Należy nadmienić, że selektywność planu może zmniejszyć prawdopodobieństwo jego realizacji – ze względu na wysokie kryteria dostępu, większość państw afrykańskich o największych problemach wewnętrznych nie zostanie nim prawdopodobnie objęta.
- W sferze deklaracji politycznych kanclerz Merkel wprowadziła w sposób ostrożny, ale jednak podtrzymała swoje poparcie dla rozwiązań opartych na podziale obciążeń w ramach UE i solidarności państw członkowskich; w tym punkcie widoczna była rozbieżność pomiędzy deklaratywnym a praktycznym wymiarem polityki Niemiec na arenie unijnej. Wypowiedzi kanclerzki upominające państwa sprzeciwiające się np. obligatoryjnej relokacji, w tym Węgry, Czechy, Polskę czy Słowację, były w większym stopniu prowokowane wydarzeniami i dyskusją toczoną w ramach UE, niż stanowiły wyraz polityki niemieckiej. Podczas szczytu Rady Europejskiej w Brukseli (14-15.12.2017), który odbył się w cieniu konfliktu wokół polityki migracyjnej, Merkel podtrzymała konieczność istnienia „wewnętrznego wymiaru solidarności” w UE.
- Działania mające na celu ograniczanie przyczyn migracji stanowiły też element polityki Merkel skierowanej na użytek wewnętrzny; były próbą łągodzenia nastrojów niemieckiej opinii publicznej, dobrze pamiętającej niekontrolowany napływ do Niemiec uchodźców i imigrantów w 2015 r.

OCENY I WNIOSKI:

- W 2017 r. wystąpiła rozbieżność w polityce europejskiej Niemiec między wymiarem deklaracyjnym a praktycznym; z jednej strony starano się unikać przyjęcia postawy krytycznej wobec propozycji najważniejszych partnerów w ramach UE (np. relokacja, francuskie propozycje reform strefy euro), z drugiej zaś – podejmować działania zgodne z interesem niemieckim (skupienie się na zwalczaniu przyczyn migracji, utrzymaniu instytucjonalnego *status quo* w strefie euro).
- Głównym wyznacznikiem niemieckiej polityki zagranicznej nie był – jak dotąd – wspólny interes UE, ale w coraz większym stopniu stawały się nim argumenty na rzecz realizacji niemieckiego interesu narodowego.
- Niemcy konsekwentnie dbały o zachowanie wspólnotowego wymiaru polityki UE, stojąc na straży jedności europejskiej i nie dopuszczając do podziałów w ramach UE na mniejsze grupy państw; w interesie Niemiec nie leżało jednoznaczne opowiedzenie się na rzecz koncepcji awangardy europejskiej ani państw podważających ideę stałego transferu kompetencji na poziom instytucji unijnych.
- Zachowawcza postawa Niemiec, wynikająca z trudności ze sformułowaniem nowego rządu, pogłębiła wątpliwości co do szans na przeprowadzenie instytucjonalnych reform w UE zgodnie z propozycjami francuskimi.
- Zawieszenie decyzji o przyszłości strefy euro petryfikowało dotychczasową konstrukcję UGiW i makroekonomiczne dysproporcje w obszarze wspólnej waluty, co jednak było zgodne z niemieckim interesem.
- Powtarzana deklaracja o zwiększeniu wydatków na obronność do 2% PKB świadczyła o ambicji odgrywania przez Niemcy większej roli na arenie międzynarodowej również w sferze bezpieczeństwa; niezależnie od rozwoju sytuacji politycznej w Niemczech, niewątpliwie będzie rosła ich aktywność w ramach WPBiO.
- W kwestiach ważnych dla Niemiec, a także wymagających szybkiego działania wspólnoty międzynarodowej Berlin wykazywał inicjatywę i proponował konkretne rozwiązania; działało się tak pomimo wyraźnej powściągliwości rządu RFN w obszarach bardziej problematycznych.
- Nieformalne dzielenie się przywództwem z Francją *de facto* nie oznaczało wycofania się Niemiec z kształtowania polityki europejskiej czy ich rezygnacji z uwzględniania stanowisk pozostałych partnerów w UE.

Jadwiga Kiwerska

NIEMCY WE WSPÓLNOCIE TRANSATLANTYCKIEJ

- (1) O roli i randze Niemiec w układzie transatlantyckim tradycyjnie decyduje stan relacji z najważniejszym państwem sojuszu, czyli Stanami Zjednoczonymi, a także gotowość i skala uczestnictwa Niemiec w działaniach wspólnotowych, zwłaszcza ich wkład do potencjału NATO i udział w jego operacjach. Podczas gdy ubiegły rok Niemcy mogły zamknąć pozytywnym bilansem zarówno w stosunkach amerykańsko-niemieckich (mówiono wręcz o „partnerstwie w przywództwie”), jak i pod względem ich zaangażowania sojuszniczego, to w 2017 r. pojawiły się problemy. Nowa administracja, inaczej niż administracja Baracka Obamy, zdawała się nie dostrzegać ani rangi przywódczej Niemiec w Europie, ani znaczenia dobrych stosunków z Berlinem.
- (2) Sytuacja Niemiec w aspekcie relacji transatlantyckich, a zwłaszcza roli i znaczenia Berlina w kalkulacjach Waszyngtonu, zmieniła się zasadniczo w 2017 r. pod wpływem kilku czynników:
- Doświadczenie z prezydenturą Donalda Trumpa, który po przejściu władzy w Białym Domu (20.01.2017) zademonstrował sposób podejścia do współpracy z sojusznikami europejskimi znacząco odbiegający od dotychczasowych zasad, dowodziło osłabienia obowiązującego od wielu dziesięcioleci paradygmatu bliskich relacji między Stanami Zjednoczonymi a Europą; szczególnie silnie uwidoczniło się to w stosunkach z Niemcami.
 - Wejście Niemiec w rok wyborczy odpowiednio ustawiło priorytety i zadania niemieckiej polityki zagranicznej, a także miało wpływ na sposób jej realizacji; rząd kierowany przez Angelę Merkel, poddany atmosferze walki wyborczej, musiał w większym stopniu liczyć się z nastrojami społecznymi (wyraźnie krytycznymi wobec Trumpa) oraz wyzwaniem stawianym przez antyamerykańską konkurencję polityczną, w tym nawet partnerów koalicyjnych z *SPD*; pod koniec roku znaczenie miał nierozstrzygnięty wynik wyborów do Bundestagu (24.09.2017) – powstało wrażenie

słabszej pozycji politycznej Merkel, a także rozpoczęto debatę o niemieckiej polityce zagranicznej.

- Zwycięstwo Emmanuela Macrona w wyborach prezydenckich we Francji (7.05.2017) oznaczało pozyskanie przez Merkel proeuropejskiego partnera do reformatorskich działań w UE, ale równocześnie – pojawienie się faworyzowanego przez Trumpa konkurenta w relacjach Europy ze Stanami Zjednoczonymi.
- (3) Czynnikiem najsilniej wpływającym w 2017 r. na kształt relacji transatlantycznych oraz na rolę i pozycję Niemiec we wspólnocie stała się prezydentura Trumpa; wypowiedzi nowego prezydenta, zachowania i podejmowane decyzje dowiodły, że Niemcy są traktowane bardziej jako konkurent, a nie partner czy bliski sojusznik; osłabiła zdolność Berlina oddziaływania na politykę Waszyngtonu; wystąpiła też dysharmonia w podejściu obu stolic do zasad, dotąd scalających świat Zachodu:
- Retoryka kampanii wyborczej Trumpa, w której dominowało hasło „America First” (nawiązanie do sloganu izolacjonistów amerykańskich z lat 20. i 30.), była zapowiedzią zmian w polityce zagranicznej, gdzie interes amerykański, wąsko pojmowany, będzie stawiany na pierwszym miejscu; uderzała też niechęć do liberalnej wizji ładu międzynarodowego, w tym wolnego handlu, oraz transakcyjne podejście do relacji z partnerami i sojusznikami; kwestionowanie znaczenia układu transatlantycznego i jego głównego filaru – NATO (użycie określenia „obsolete”) stwarzało szczególnie groźne perspektywy dla bezpieczeństwa Europy i Niemiec.
 - Niemcy znalazły się wśród adresatów ostro stawianego zarzutu o braku pełnej solidarności w ponoszeniu kosztów wspólnej polityki bezpieczeństwa (1,2% PKB w 2016 r. równało się 37 mld euro), a także o nieuczciwe praktyki handlowe, które przynoszą Niemcom nadmierne nadwyżki w wymianie z USA; grożono wpisaniem Niemiec na czarną listę „unfair trading partners”.
 - Trump postrzegał UE jako instrument dla realizacji polityki Berlina („narzędzie niemieckiej dominacji”), co było umiejętnym podkreśleniem antyniemieckich sentymentów w Europie i tym samym próbą osłabienia jedności UE.
- (4) Niemiecka chadecja komentowała zwycięstwo wyborcze Trumpa w sposób wyważony (inaczej niż współrządzający i bardzo krytyczni wobec nowego prezydenta socjaldemokraci oraz opozycja parlamentarna), jednakże nie

ukrywano zaniepokojenia o konsekwencje dla Europy i Niemiec; biorąc pod uwagę pełne lekceważenia wypowiedzi Trumpa o NATO czy UE, można było zakładać, że USA staną się wyzwaniem dla wspólnoty transatlantycznej i czynnikiem podważającym jedność europejską:

- Kanclerz Merkel, mimo że Trump oceniał jej politykę emigracyjną jako katastrofalną, a mówiąc o zaufaniu, stawiał ją w jednym rzędzie z Władimirem Putinem, zdecydowała się na wizytę w Waszyngtonie (17-18.03.2017); występowała tam jako ważny przedstawiciel europejskiego członku wspólnoty transatlantycznej i wyraźny lider UE.
- Wśród stawianych celów tej wizyty było potwierdzenie trwałości relacji Europy i Niemiec z USA, a także przekonanie strony amerykańskiej, że nawet na polu gospodarczym i wymiany handlowej trzeba szukać wspólnych celów, a nie eksponować czynniki rywalizacji; Merkel podczas spotkania w Białym Domu zaprezentowała globalne spojrzenie na sytuację międzynarodową, podkreślając, jak ważna w rozwiązywaniu problemów jest wspólnota transatlantyczna i bliska współpraca Ameryki z jej europejskimi sojusznikami.
- Kontrastowało to z wystąpieniem Trumpa, w którym pominięty został niemal cały kontekst transatlantyczny, podobnie jak temat UE; wprawdzie pojawiło się w nim uznanie dla NATO (wcześniej wyrażone także przez niektórych członków jego administracji), lecz jednocześnie zdecydowanie postawiony został problem *burden sharing*, traktowany jako zarzut wymierzony głównie w Niemcy – przytoczona opinia o finansowym zadłużeniu Niemiec wobec USA właśnie z tego powodu.
- Odnosząc się do rezultatów tej wizyty, to potwierdziło się przekonanie, że administracja Trumpa nie doceniła ani roli Niemiec w Europie, ani znaczenia dobrych stosunków z Berlinem; w wymiarze ekonomicznym – relacje z Niemcami, najsilniejszą gospodarką w Europie, administracja Trumpa weryfikowała wedle hasła „America First”, co oznaczało wzrost tendencji protekcyjnych, sprzecznych z ważnymi dla gospodarki niemieckiej zasadami wolnego handlu.

(5) Pojawiły się różne działania administracji Trumpa na polu międzynarodowym, które pogłębiały rozbieżności między Berlinem a Waszyngtonem, stanowiąc też wyzwanie dla Niemiec:

- Wprawdzie administracja Trumpa odeszła od deprecjonowania znaczenia NATO, jednak pozostała konsekwentna w kwestii *burden sharing* jako warunku utrzymania zaangażowania USA w bezpieczeństwo europejskie, co potwierdzało transakcyjne podejście nowej administracji do relacji z sojusznikami; strona niemiecka, najbardziej z tego powodu krytykowana przez Trumpa, dowodziła, że realizowana przez Niemcy w dużym wymiarze pomoc rozwojowa stanowi czynnik stabilizujący sytuację w różnych regionach świata i w ten sposób Berlin, środkami pozamilitarnymi, demonstrując solidarność sojuszniczą, zabiega o wspólne bezpieczeństwo.
- Prezydent Trump przez długi czas zwlekał z deklaracją zobowiązania sojuszniczego wynikającego z art. 5 traktatu waszyngtońskiego, co podważało wiarygodność Ameryki w ramach układu transatlantycznego i to w momencie zachwiania ładu międzynarodowego; było to też silnie artykułowane w Niemczech („na tym amerykańskim prezydencie nie można polegać”; „Atlantyk pozostaje niepokojąco szeroki”); zapewnienie o bezwarunkowym obowiązywaniu art. 5 padło z ust Trumpa w Warszawie (6.07.2017), a nie podczas nieformalnego szczytu NATO w Brukseli (25.05.2017); w każdym razie wizytę Trumpa w Polsce i jego udział w szczycie państw Trójmorza interpretowano nie tylko jako wyraz zainteresowania nowej administracji państwami Europy Środkowo-Wschodniej (zwłaszcza w aspekcie gospodarczym), ale próbę osłabienia pozycji Niemiec w Europie.
- Niepewność co do skali zaangażowania USA w bezpieczeństwo europejskie sprzyjała zwiększonemu zainteresowaniu Niemiec wzmocnieniem tożsamości obronnej UE; inspirujące w tym kontekście były słowa kanclerz Merkel, która po pierwszych doświadczeniach z prezydenturą Trumpa uznała, że „czasy, gdy mogliśmy się całkowicie oprzeć na innych, dobiegły końca (...) My, Europejczycy, musimy wziąć nasze sprawy w swoje ręce” (28.05.2017); uwzględniając *Brexit*, eliminujący z UE państwo z największym w Europie potencjałem zbrojnym i tradycyjnie dość sceptyczne wobec prób tworzenia autonomii europejskiej w zakresie bezpieczeństwa, to właśnie Niemcy, obok Francji, stały się motorem procesu wzmocnienia współpracy obronnej w ramach UE, czego efektem było podpisanie łącznie przez 25 państw UE, w tym Niemiec, porozumienia o rozwijaniu stałej współpracy strukturalnej w dziedzinie obronności (*Permanent Structured Cooperation – PESCO*), które wzmacniając zdolności obronne UE, może prowadzić do zmniejszenia zależności Europy w dziedzinie bezpieczeństwa od USA (13.11.2017).

- Decyzja strony amerykańskiej o wycofaniu się z paryskiego porozumienia klimatycznego (1.06.2017) wywołała reakcję Berlina, który mimo podjętej przez Merkel i innych przywódców europejskich ofensywy dyplomatycznej (m.in. podczas spotkania G-7 w Taorminie, 26-27.05.2017 oraz szczytu G-20 w Hamburgu, 7-8.07.2017) nie był w stanie przekonać Trumpa o znaczeniu ustaleń paryskich; Merkel, uznając tę decyzję za „bardzo niefortunna” i „krańcowo godną pożałowania” (2.06.2017), deklarowała jeszcze większą determinację Niemiec i UE w realizacji ustaleń klimatycznych; odrzucono sugestię Trumpa o renegocjacji porozumienia paryskiego, co wyrażono w specjalnym oświadczeniu przywódców Niemiec, Francji i Włoch (1.06.2017), zaś podczas spotkania G-20 wszyscy przywódcy uczestniczących państw, poza Trumpem, zainspirowani podejściem Merkel, potwierdzili wolę realizowania porozumienia paryskiego; Berlin znalazł się więc na czele grupy liderów walki z ociepleniem klimatu, podczas gdy USA okazały się jako przywódca światowy zdecydowanie mniej wiarygodne.
- Można natomiast uznać za osobisty sukces Merkel osiągnięcie kompromisu przez przywódców państw G-20 w sprawie treści zapisu o wolnym handlu (m.in. o utrzymaniu otwartych rynków i zwalczaniu protekcjonizmu); przekonanie do tych ustaleń Trumpa, zwolennika „sprawiedliwego handlu” i przeciwnika multilateralnych porozumień handlowych, było nie lada wyczynem niemieckiej kanclerz (wcześniej wspartej przez główne państwa UE), która też podczas szczytu w Hamburgu umocniła swą rolę promotora liberalnego ładu międzynarodowego, tak ważnego dla interesów gospodarki niemieckiej nastawionej na eksport.
- Niemcy, pozostając głównym koordynatorem polityki UE w konflikcie na Ukrainie i w kwestii sankcji wobec Rosji, krytycznie odniosły się do przyjętej przez Kongres USA ustawy o nowych sankcjach wymierzonych w Rosję (25-27.07.2017); pomijając fakt braku konsultacji tej decyzji z Berlinem, pełniącym ważną rolę w formacie normandzkim (wprawdzie w 2017 r. zabrakło postępu w negocjacjach dotyczących Ukrainy i implementacji postanowień mińskich), to pozostało przekonanie strony niemieckiej o zamknięciu kanałów komunikacyjnych z Moskwą, co mogło utrudnić jakikolwiek dialog z Rosją; podnoszono również aspekt gospodarczy – wprowadzając zasadę eksterytorialności sankcji, Amerykanie mieli jakoby zabezpieczać własne interesy eksportowe i energetyczne, zagrażając jednocześnie firmom niemieckim, zaangażowanym w realizację np. projektu *Nord Stream 2*.

- Rozdźwięk między USA a Niemcami pogłębił krytyczny stosunek Trumpa do podpisanego w 2015 r. porozumienia z Iranem o ograniczeniu jego programu atomowego w zamian za stopniowe znoszenie sankcji; dokument, wynegocjowany przez poprzednią administrację, Trump uważał za „zawstydzający” dla USA i przejaw naiwności, gdyż Iran nie implementuje jego postanowień; odmawiając zgody na utrzymanie w mocy porozumienia z Iranem (13.10.2017), co oznaczało, że Kongres w ciągu 60 dni zdecyduje, czy USA nałożą ponownie sankcje na Iran, prezydent znalazł się w ogniu krytyki ze strony pozostałych państw-sygnatariuszy umowy z Teheranem, a wśród nich Niemiec, przekonanych o jej wartości; strona niemiecka wskazywała, że załamanie porozumienia nuklearnego zagrozi europejskim interesom bezpieczeństwa oraz będzie naruszało relacje handlowe Europy z Iranem, odbudowywane z trudem po okresie izolacji Teheranu na arenie międzynarodowej; Niemcy znalazły się zatem we wspólnym froncie państw europejskich oraz UE, a także Rosji i Chin, *versus* administracja Trumpa, wspierana przez Izrael, w sprawie tak istotnej dla bezpieczeństwa globalnego.
- Równie ostro oceniano w Berlinie działania administracji Trumpa wobec Korei Płn., rozwijającej w szybkim tempie program zbrojeń jądrowych; ostre wypowiedzi Trumpa, np. o „całkowitym zniszczeniu Korei Płn.”, podgrzewające atmosferę i utrudniające podjęcie dialogu z reżimem Kim Dżong Una, kontrowano w Niemczech, przekonując, że tylko sankcje i dyplomacja zmuszą władze północnokoreańskie do rozpoczęcia rozmów, a także oferując mediacje: „Jeśli zostaniemy poproszeni o przyłączenie się do rozmów, natychmiast się zgodzimy” – zapewniała Merkel w kolejnym krytycznym momencie wywołanym działaniami Pjongjangu (8.10.2017); kanclerz podjęła nawet rozmowy z przywódcami Francji, Korei Płd., Chin i USA, aby forsować format negocjacji zastosowany w przypadku Iranu.
- Oświadczenie prezydenta Trumpa o uznaniu Jerozolimy za stolicę Państwa Izrael oraz zapowiedź przeniesienia amerykańskiej ambasady z Tel Awiwu do Jerozolimy (6.12.2017), sprzeczne z rezolucjami ONZ i wywołujące ostry sprzeciw świata arabskiego, spotkało się też z krytyczną reakcją Berlina; kanclerz Merkel oświadczyła, że rząd niemiecki „nie zgadza się” z decyzją Trumpa i dodała, że status Jerozolimy powinien być przedmiotem negocjacji w ramach podjętego na nowo procesu pokojowego; rząd niemiecki znalazł się więc w jednym froncie z przeważającą większością europejskich i światowych przywódców, dowodząc też wyraźnego rozchodzenia się z działaniami strony amerykańskiej.

(6) Niemcy wykazały w 2017 r. solidarność i wiarygodność sojuszniczą w wymiarze militarnym, potwierdzając, że są lojalnym i odpowiedzialnym członkiem wspólnoty transatlantyckiej, mimo że oznaczało to kolejne odejście od tradycyjnych „powściągliwych” zachowań Niemiec, a także komplikowało stosunki Berlina z Moskwą, która umacnianie flanki wschodniej NATO traktowała jako zagrożenie dla swych interesów bezpieczeństwa:

- Realizując wcześniejsze ustalenia (szczyty NATO w Newport i Warszawie), na początku 2017 r. rozpoczęła się na Litwie dyslokacja wielonarodowej Batalionowej Grupy Bojowej, dowodzonej przez stronę niemiecką, z udziałem 450 żołnierzy *Bundeswehry* (obok oddziałów z państw Beneluksu, Norwegii i Chorwacji, które liczyły łącznie ponad 600 żołnierzy); było to wprawdzie zmniejszenie kontyngentu niemieckiego o 200 żołnierzy w porównaniu z wcześniejszymi deklaracjami, ale w zamian 4 niemieckie myśliwce patrolowały do kwietnia 2017 r. rejon Bałtyku w ramach misji Sojuszu (*NATO Baltic Air Policing*); podtrzymano też zobowiązanie do uczestnictwa w 2018 r. w Siłach Odpowiedzi NATO (*NRF*), dokładniej w siłach natychmiastowego reagowania (*VJTF*); Niemcy kontynuowały współpracę wojskową z irackimi *peszmergami* w ramach walki z „Państwem Islamskim”; ich kontyngent (niespełna 1 tys. żołnierzy) był obecny w Afganistanie; jednak aktywność oddziałów niemieckich nie przekroczyła progu użycia siły militarnej i nie było tendencji do zwiększania ich liczebności, tym bardziej że wśród głównych partii politycznych Niemiec przeważał sprzeciw wobec wzrostu aktywności militarnej.
- Rząd niemiecki nie wycofał się ze złożonych zobowiązań w zakresie *burden sharing* i w 2017 r. zwiększono wydatki na cele obronne o 8% (3 mld euro) a do 2030 r. planowano dofinansowanie *Bundeswehry* w wysokości 130 mld euro; chociaż nie było powszechnej akceptacji wśród niemieckich sił politycznych dla ustaleń o przeznaczeniu 2% PKB na obronę i utrzymywało się przekonanie, że autorytet Niemiec powinien się opierać na działaniach dyplomatycznych, a nie potencjale militarnym, to jednak niemiecki resort obrony starał się wykorzystać argument solidarności sojuszniczej w rozmowach ze stroną amerykańską, np. podczas wizyty minister Ursuli von der Leyen w Waszyngtonie (10.02.2017), aby wzmocnić swą pozycję nie tylko w relacjach z USA, ale i układzie transatlantyckim.
- Istotne znaczenie miał fakt, że Niemcy pozostały kluczowym obszarem militarnej obecności USA w Europie (ok. 35 tys. amerykańskich żołnierzy stacjonujących na terytorium Niemiec, tj. drugi pod względem wielkości

kontyngent amerykański w świecie po oddziałach zlokalizowanych w Japonii); ze względów strategicznych (np. w razie potrzeby możliwość bezkolizyjnego przyjęcia przerzucanych do Europy sił amerykańskich; bliskość ewentualnego teatru walki – wschodnia flanką NATO) oraz z powodu dobrze rozwiniętej infrastruktury miejscowej (np. łatwość przemieszczania i możliwość prowadzenia ćwiczeń) bazy amerykańskie w Niemczech stanowią najlepsze rozwiązanie gwarantujące zarówno bezpieczeństwo Europy, jak i ochronę interesów strategicznych USA; czyni to Niemcy niezbywalnym elementem układu transatlantycznego.

(7) Należy odnotować pojawienie się nowego faktu w relacjach transatlantycznych, jakim było zwycięstwo E. Macrona w wyborach prezydenckich i jego ofensywa dyplomatyczna skierowana także wobec Waszyngtonu:

- Spotykając się kilkakrotnie *tête-à-tête* z Trumpem, a następnie zapraszając go do Paryża na uroczystości z okazji święta narodowego Francji (13-14.07.2017), co stanowiło wyjątkowe uhonorowanie amerykańskiego prezydenta, Macron wykazał się pragmatyzmem – dobrze skalkulowanym zamiarem zacieśnienia stosunków francusko-amerykańskich; pomimo różnic w podejściu do wyzwań dla bezpieczeństwa, kwestii klimatycznych, wolnego handlu czy rangi UE, a także niechęci francuskiej opinii publicznej do kontrowersyjnego gospodarza Białego Domu (jednak aż 59% Francuzów popierało udział Trumpa w obchodach Dnia Bastylli), prezydent Macron uznał, że warto zabiegać o dobre relacje z Waszyngtonem i na tym budować silną pozycję Francji w Europie i świecie.
- Odchodząc od dotychczasowej francuskiej zasady utrzymywania pewnego dystansu wobec Waszyngtonu, prezydent Francji wyraźnie ingerował w istniejący do niedawna amerykańsko-niemiecki układ „partnerstwa w przywództwie”; wykazując – w odróżnieniu od Merkel – większą gotowość do dialogu z Trumpem i podejmując go z honorami, zdawał się aspirować do statusu najważniejszego europejskiego partnera Ameryki; jego zabiegi spotkały się z przychylną akceptacją ze strony Trumpa.
- Niewątpliwie na korzyść Paryża w kalkulacjach administracji Trumpa działał fakt, że pod względem zaangażowania i potencjału Francja była drugim po USA państwem w koalicji walczącej z „Państwem Islamskim”; wprawdzie nie przekładało się to na rolę Francji w kreowaniu przyszłości regionu bliskowschodniego (brak było np. jej udziału w negocjacjach dotyczących Syrii), jednak mogło służyć innym celom prezydenta Francji, związanym

z umocnieniem swej rangi w relacjach z USA i układzie transatlantyckim, nawet kosztem Niemiec.

- (8) Wyborcze zawirowania w Niemczech nie oszczędziły relacji transatlantycznych, chociaż temat stosunków z USA i problem niemieckich zobowiązań sojuszniczych nie dominowały w debacie konkurujących partii:
- Punktem odniesienia w większości przypadków była prezydentura Trumpa, krytycznie oceniana przez czołowych polityków różnych obozów i budząca niechęć wśród większości niemieckich wyborców (ponad 70% Niemców deklarowało niechęć do Trumpa); z drugiej strony pozostała świadomość znaczenia dobrych relacji z USA, najsilniejszym sojusznikiem Niemiec oraz potrzeba zachowania w dobrej kondycji układu transatlantyckiego.
 - Charakterystycznym elementem kampanii *CDU/CSU* było wprowadzenie do walki wyborczej akcentów dystansujących wobec administracji Trumpa, choć dotąd chadecja unikała takich tonów; tym razem wyraźnie pobrzmiewały akcenty „antytrumpowskie”, na których Merkel próbowała umocnić swoją pozycję gwaranta zachodnich wartości, przy równoczesnym zapewnieniu o solidarności sojuszniczej w ramach NATO; dlatego nie kwestionowano potrzeby zwiększenia nakładów na obronność do obiecanych 2% PKB (zwiększenie ich do aż 3% PKB postulowali politycy *FDP*).
 - Socjaldemokraci, podobnie jak to się już zdarzało w kampaniach do Bundestagu, używali silnej retoryki antyamerykańskiej, eksploatując „antytrumpizm” i hasła o rozbrojeniu – pojawiła się nawet sugestia usunięcia z terytorium Niemiec broni atomowej (Martin Schulz, 22.08.2017); politycy *SPD* zdecydowanie odrzucali postulat 2% PKB przeznaczonych na obronę, akcentując przy okazji wolę nieulegania presji ze strony administracji Trumpa.
 - Podczas gdy inne partie doceniały jednak walor współpracy transatlantyckiej (*FDP*, Zieloni), to politycy partii *Die Linke*, w których tożsamość wpisany był antyamerykanizm, opowiadali się za rozwiązaniem NATO i zastąpieniem go sojuszem z Rosją; całkowicie odrzucali postulat wzrostu nakładów na obronność i wykluczali udział żołnierzy *Bundeswehry* w misjach wojskowych.
 - Nikłe zwycięstwo chadecji uznano za równoznaczne z politycznym podważeniem rangi Merkel, która zatraciła atut skutecznego i decyzyjnego przywódcy; następnie kłopoty ze sformowaniem koalicji rządowej jeszcze bardziej nadwerzężyły jej pozycję na gruncie wewnętrznym, co miało swój wpływ

także na odbiór zewnętrzny; w relacjach ze stroną amerykańską zapowiadało dalsze osłabienie skuteczności w forsowaniu niemieckich/europejskich racji.

- Rozstrzygnięcie wyborcze w Niemczech oznaczało wzmocnienie w Bundestagu nurtu krytycznego wobec USA; spowodowało też ożywienie dyskursu politycznego na temat relacji Niemcy-USA; upatrując głównego zagrożenia dla trwałości układu transatlantycznego w działaniach Trumpa, niemieccy eksperci rysowali różne scenariusze polityczne: jedni przekonywali do kontynuowania strategicznych relacji z USA, widząc w nich warunek przywódczej roli Niemiec w Europie (*Trotz alledem: Amerika*, „Die Zeit” 10.10.2017) lub dowodząc znaczenia Niemiec dla interesów amerykańskich (*Europäische Illusionen*, „Die Zeit” 31.10.2017), inni pisali o „post-atlantycznej strategii Zachodu”, wiernej zasadom liberalnym i niezależnej od USA, w której Niemcy powinny odegrać rolę kreatywną (*Im Westen was Neues*, „Die Zeit” 31.10.2017).
- W dyskusję tę włączył się Bruno Kahl, szef Federalnej Służby Wywiadowczej (BND), który diagnozując sytuację bezpieczeństwa Niemiec, wskazywał na znaczenie obecności amerykańskiej w Niemczech oraz bliskich relacji z USA (13.11.2017); dowodził, że USA – ze względu na ich potencjał i możliwości projekcji siły w wymiarze globalnym – pozostały gwarantem bezpieczeństwa europejskiego; wystąpienie szefa niemieckiego wywiadu, stanowiące samo w sobie ewenement, jasno pokazywało, że dla orientacji atlantycznej i sojuszu z USA nie ma alternatywy.
- Natomiast programowe wystąpienie ministra spraw zagranicznych Sigmaro Gabriela – biorąc pod uwagę perspektywę kontynuacji koalicji CDU/CSU-SPD – mogło sugerować inny trend w polityce zagranicznej starego/nowego rządu niemieckiego (4.12.2017); dowodząc słabnącej pozycji USA w świecie, szef niemieckiej dyplomacji uznał potrzebę wyraźniejszego artykułowania przez Niemcy własnych priorytetów, a także działania zgodnie z niemieckim interesem; przekonywał, że Niemcy powinny kształtować niezależną od USA politykę, a Europa – stać się bardziej aktywnym graczem na arenie międzynarodowej; Gabriel nie odnosił się bezpośrednio do kwestii współpracy transatlantycznej, a temat NATO w jego wystąpieniu nie pojawił się wcale; w jego ujęciu Niemcy w niedalekiej przyszłości powinny swoją ambitną politykę zagraniczną prowadzić w większym stopniu poza układem transatlantycznym.

OCENY I WNIOSKI:

- Po okresie „partnerstwa w przywództwie”, określającego stan stosunków amerykańsko-niemieckich w czasach Obamy, w 2017 r., wraz z prezydenturą Trumpa, rozpoczął się ich trudniejszy etap, charakteryzujący się osłabieniem wzajemnego zaufania, różnym traktowaniem zasad dotąd spajających układ transatlantycki, kwestionowaniem przez stronę amerykańską znaczenia więzi z Europą, w tym zakwestionowaniem roli NATO; Niemcy zaczęły być odbierane bardziej jako wyzwanie dla gospodarczych interesów USA.
- Nieprzewidywalny styl prezydentury Trumpa, jej transakcyjne podejście do relacji z sojusznikami i stawianie interesu Ameryki na pierwszym miejscu utrudniały lub wręcz uniemożliwiały wypracowanie konsensusu w wielu sprawach, o które zabiegała strona niemiecka: porozumienia klimatycznego, trwałości umowy z Iranem, podejścia do konfliktu izraelsko-palestyńskiego czy polityki handlowej; obiektywnie komplikowało to pozycję Niemiec we wspólnocie transatlantyckiej, ale alternatywą było ich bardziej samodzielne działanie, o czym mówił minister Gabriel.
- Prezydent Trump, nie ceniąc UE i raczej będąc zainteresowany osłabieniem czy dezintegracją projektu europejskiego, nie był też w stanie uznać roli i znaczenia Niemiec jako lidera w Europie, starał się wręcz lekceważyć ich pozycję; wymowne w tym aspekcie były relacje Trumpa z Macronem, sygnalizujące, iż to Paryż staje się nowym punktem ciężkości dla europejskiej polityki USA.
- Znaczącym wyznacznikiem pozycji Niemiec w kalkulacjach administracji Trumpa stał się ich wkład w potencjał obronny NATO; niewystarczająca – w opinii Waszyngtonu – była deklaracja spełnienia wymogu 2% PKB w 2024 r., tym bardziej że zobowiązanie to było kwestionowane przez różne siły polityczne w Niemczech, nawet współrządzących socjaldemokratów, natomiast potwierdzane przez kanclerz Merkel.
- Niemcy jednak konsekwentnie realizowały w 2017 r. swoje wcześniejsze zobowiązania sojusznicze w wymiarze wojskowym, co należy uznać za czynnik wzmacniający ich rolę w NATO i ważny argument w dyskusji z administracją Trumpa o wkładzie Niemiec do wspólnej obrony.
- Słabe zwycięstwo chadecji w wyborach do Bundestagu oraz trudności ze sformułowaniem nowej koalicji rządowej zachwiały polityczną pozycją Merkel, zwłaszcza jako lidera Europy w stosunkach/konfrontacji z prezydentem Trumpem.

- Podjęta po wyborach debata o przyszłości stosunków USA-Niemcy sugerowała, że nastąpił krytyczny moment dla trwałości orientacji atlantycznej w polityce Niemiec; pojawiła się koncepcja, formalnie nie kwestionująca znaczenia współpracy transatlantycznej, jednak artykułująca potrzebę niezależnej od USA polityki Niemiec oraz odważniejszego realizowania własnych interesów; mogłoby to prowadzić do działania unilateralnego.

Radostaw Grodzki

NIEMCY I EUROPA ŚRODKOWO- -WSCHODNIA

- (1) W 2017 r. nastąpiła poprawa relacji między Niemcami a państwami Europy Środkowo-Wschodniej, wcześniej nadszarpniętych z powodu kryzysu uchodźczego; wprawdzie Niemcy nie zdołały odzyskać przywódczej roli w tej części kontynentu, ale złagodzeniu uległy rozbieżności stanowisk w kwestii metod rozwiązywania kryzysu migracyjnego oraz kierunków reformowania Unii Europejskiej; trzonem sprzeciwu wobec popieranym przez Berlin koncepcji przymusowych relokacji przybyłych do Europy emigrantów i uchodźców pozostawała Grupa Wyszehradzka (V4):
- W przeciwieństwie do okresu poprzedniego, gdy kanclerz Angela Merkel próbowała uzyskać akceptację państw Europy Środkowo-Wschodniej dla swojej polityki migracyjnej, tym razem – w związku z kampanią wyborczą do Bundestagu – skoncentrowała się na sprawach wewnętrznych, pozostawiając na boku zabiegi o wpływy w tej części Europy.
 - Inaczej też niż nowy francuski prezydent Emmanuel Macron, który zarówno w kampanii wyborczej, jak i po objęciu urzędu nie szczędził krytycznych słów pod adresem państw środkowoeuropejskich, oskarżając je o brak solidarności unijnej i naruszanie zasad obowiązujących w UE, Merkel tak jednoznacznie krytycznego stanowiska nie prezentowała; strona niemiecka raczej kontynuowała politykę łagodzenia napięć w relacjach z państwami Grupy Wyszehradzkiej, oddając ocenę polityki państw Europy Środkowo-Wschodniej instytucjom europejskim.
 - Pomimo wewnętrznych rozbieżności V4 pozostała głównym koordynatorem współpracy w Europie Środkowo-Wschodniej, podtrzymując generalnie swoje negatywne stanowisko wobec popieranego przez Niemcy przymusowego mechanizmu relokacji uchodźców; jednak z wyjątkiem Polski i Węgier, pozostałe państwa środkowoeuropejskie przyjęły uchodźców, przynajmniej w wymiarze symbolicznym (np. Czechy 12 osób).
 - W sprawie kwestionowanego przez instytucje europejskie traktowania praworządności w Polsce, rząd w Warszawie mógł liczyć tylko na poparcie

Węgier; z kolei Czechy i Słowacja wykazały duże zainteresowanie dla niemiecko-francuskich koncepcji reformowania UE; poważne rozbieżności pojawiły się w przypadku porozumienia dotyczącego pracowników delegowanych, które zostało przegłosowane przy sprzeciwie tylko Polski i Węgier (24.10.2017). Forsowana przez Polskę i budząca duże zainteresowanie w Niemczech inicjatywa Trójmorza również nie spotkała się z pełnym poparciem wśród państw V4; Czechy i Słowacja nie chciały być jednoznacznie kojarzone z tą inicjatywą, a Węgry zajęły raczej pozycję neutralną; znamieny był fakt, że podczas warszawskiego szczytu przywódców państw Trójmorza (6.07.2017) Czechy reprezentował tylko przewodniczący Izby Poselskiej.

- (2) Niemiecka kanclerz nadal utrzymywała poparcie stolic środkowoeuropejskich dla działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa europejskiego, ochrony zewnętrznych granic UE i utrzymania umowy UE-Turcja, powstrzymującej napływ imigrantów do Europy. Niemcy i państwa wyszehradzkie zgodne były także w kwestii łagodnego i koncyliacyjnego prowadzenia negocjacji z Wielką Brytanią w sprawie *Brexitu* i jej dalszych relacji z UE; w podobnym tonie wypowiadały się państwa bałtyckie; Litwa, Łotwa i Estonia, jako członkowie strefy euro, nie musiały się obawiać marginalizacji w przypadku pogłębienia integracji europejskiej, dlatego deklarowały poparcie dla kierunku reform zapowiadanego przez tandem niemiecko-francuski.
- (3) Podczas gdy w 2016 r. przywódcy państw Grupy Wyszehradzkiej i państw bałtyckich jeszcze jednogłośnie deklarowali krytyczny stosunek do projektu gazociągu *Nord Stream 2*, to w 2017 r. wyłamały się z tego frontu Czechy i Węgry, rozważając nawet przystąpienie do projektu; same Węgry podpisały z *Gazpromem* porozumienie dotyczące nowego szlaku dostaw gazu na Węgry (5.07.2017).
- (4) Zarówno państwa V4, jak i Rumunia i Bułgaria były przeciwnie popieranemu przez Niemcy pakietowi klimatycznemu; państwa V4 przyjęły nawet wspólne stanowisko dotyczące polityki klimatycznej; z kolei podczas szczytu V4 plus Bułgaria w Zakopanem (28-29.06.2017) ministrowie środowiska wydali wspólne oświadczenie zakładające, że europejska polityka klimatyczna powinna być prowadzona w duchu porozumienia paryskiego, przyznającego jego stronom znaczną swobodę w podejmowaniu działań na rzecz osiągnięcia tzw. neutralności klimatycznej.

(5) Rok 2017 był okresem dalszego wzrostu znaczenia Rumunii w Europie Środkowo-Wschodniej; to siódme pod względem ludności państwo UE wypracowało 8,8% wzrost PKB, czyli znacznie powyżej prognoz; w związku z utrzymującym się napięciem między UE i NATO a Rosją oraz zważywszy trudną sytuację na Bliskim Wschodzie, wzrosła rola Rumunii jako silnego partnera strategicznie położonego nad Morzem Czarnym; dla Niemiec i ich aspiracji w UE oznaczało to nowe wyzwanie, gdyż Bukareszt utrzymuje tradycyjnie silne więzy z Paryżem.

OCENY I WNIOSKI:

- W 2017 r. rozbieżności stanowisk w kwestii rozwiązywania kryzysu migracyjnego oraz kierunku reformowania UE nie wpływały już tak silnie na relacje Niemiec z państwami Europy Środkowo-Wschodniej.
- Berlin starał się łagodzić napięcia w relacjach z państwami Grupy Wyszehradzkiej, oddając ocenę polityki władz tych państw instytucjom unijnym.
- Z kolei Niemcy mogły liczyć na poparcie stolic państw środkowoeuropejskich dla działań Niemiec na rzecz bezpieczeństwa europejskiego, ochrony zewnętrznych granic UE, a niektórych z nich także dla ewentualnych reform UE.

POLITYKA NIEMIEC WOBEC ROSJI

- (1) Relacje Niemiec z Rosją, mimo wysiłków na rzecz podtrzymania kontaktów i deklaracji o konieczności dialogu, w 2017 r. cechowała ambiwalencja, co stanowiło przede wszystkim konsekwencję agresywnej polityki Rosji wobec Ukrainy. Wprawdzie rząd niemiecki czynił „próby włączenia Rosji w konstruktywne rozwiązania” – jak to określił rzecznik rządu Stefan Seibert – to jednak pojawiły się dodatkowe obciążenia, z których na plan pierwszy wysuwał się udział Rosji w wojnie domowej w Syrii i wspieranie reżimu Baszara al-Asada, czyli współodpowiedzialność strony rosyjskiej za popełniane tam zbrodnie wojenne.
- (2) Na rzecz podtrzymania dialogu, a nawet stopniowego znoszenia sankcji, angażowali się tradycyjnie przedstawiciele *SPD* oraz bawarskiej *CSU*; w marcu 2017 r. w Moskwie przebywali najpierw minister spraw zagranicznych Sigmar Gabriel, a następnie przewodniczący *CSU* i premier Bawarii Horst Seehofer; obaj ponownie gościli w Rosji w początkach czerwca, przyjmowani przez Władimira Putina; trzeci raz Gabriel bawił w Rosji pod koniec czerwca, wtedy skrytykował on nowe sankcje wobec Rosji przyjęte przez amerykański Kongres, postrzegając je jako uderzenie w firmy biorące udział w budowie gazociągu *Nord Stream 2*. Mówił później o tej sprawie: „Bezpieczeństwo energetyczne Europy jest sprawą Europy, a nie Stanów Zjednoczonych Ameryki! Kto nam dostarcza energię, decydujemy my, zgodnie z zasadami przejrzystości i wolnorynkowej konkurencji” (15.09.2017).
- (3) W osobistym kontakcie z Putinem pozostawała też kanclerz Angela Merkel, która przebywała nawet z trzygodzinną roboczą wizytą w Soczi (2.05.2017); warto przypomnieć, że poprzednia wizyta niemieckiej kanclerz w Rosji miała miejsce dwa lata wcześniej (10.05.2015). Kontakt – oprócz spotkań przy różnych okazjach – utrzymywano też telefonicznie:
 - Konferencja prasowa Merkel i Putina w Soczi wykazała, że różnicy stanowisk, zwłaszcza w sprawie Ukrainy, nie przewyżczono; podczas gdy Putin podkreślał znaczenie stosunków gospodarczych (w tym dostaw rosyjskiego

gazu ziemnego do Niemiec) i starał się pomniejszać znaczenie rozbieżności politycznych, utrzymując np., że przyczyną konfliktu z Ukrainą był „zamach stanu” w Kijowie i „antykonstytucyjna zmiana władzy”, to kanclerz Merkel twierdziła, że zniesienie sankcji musi się łączyć z wypełnieniem przez Rosję porozumień mińskich, a Niemcy i Rosja mocno się różnią w sprawie przyczyn konfliktu wokół Ukrainy; równocześnie dodawała, że współpraca z Rosją w tej sprawie powinna zapobiec eskalacji kryzysu i nie ma alternatywy dla dialogu, a każda rozmowa stanowi jakiś krok do przodu.

- Merkel poruszyła też sprawę ograniczeń praw obywatelskich w Rosji, m.in. prawa do demonstracji, represje wobec homoseksualistów w Czeczenii, restrykcje wobec świadków Jehowy czy sytuację organizacji pozarządowych. Z kolei Putin kategorycznie odrzucił zarzut, jakoby Rosja mieszała się w kampanie wyborcze za granicą; przeciwnie, to Zachód stale ingeruje w wewnętrzne sprawy Rosji.
- Do kolejnego incydentu w stosunkach dwustronnych doszło w związku z niezgodnym z zapisami umów przekazaniem przez stronę rosyjską na objęty embargiem Krym czterech turbin gazowych *Siemensa*; rząd niemiecki w reakcji doprowadził na początku sierpnia do rozszerzenia sankcji UE na trzy kolejne osobistości rosyjskie i trzy następne rosyjskie firmy.

(4) Nie sprawdziły się wyrażane wcześniej w Niemczech obawy, że rosyjskie tajne służby spróbują wywrzeć wpływ na przebieg kampanii w wyborach do Bundestagu. Polityka wobec Rosji nie stała się też istotniejszym wątkiem przedwyborczych debat:

- Spodziewano się, że podróż Merkel do Soczi może być wykorzystana na potrzeby kampanii wyborczej – w celu zademonstrowania, że nie tylko *SPD* jest przekonana o potrzebie dialogu z Rosją; pełnomocnik rządu ds. kontaktów z Rosją Gernot Erler (*SPD*), znany wcześniej z daleko idącej gotowości do współpracy z Moskwą, w wywiadzie podkreślił, że socjaldemokraci nie zamierzają podważać polityki kanclerz wobec Rosji: „Szukamy wspólnych europejskich rozwiązań. Dlatego nie możemy sobie na to pozwolić, aby podważać tę politykę w kampanii wyborczej czy też szukać wyjątkowych dróg” („Stuttgarter Nachrichten” 2.05.2017).
- Wpływ na korektę polityki *SPD* wobec Rosji miało nominowanie Martina Schulza na stanowisko lidera partii i kandydata na kanclerza; Schulz, zwolennik sankcji, znany był też z krytycznej postawy wobec działań Putina. W drugiej połowie 2017 r. politycy *SPD* powrócili jednak do linii akcentującej

konieczność szukania dialogu z Rosją; minister Gabriel dwukrotnie udzielił kanałowi „Russia Today” wywiadu „na wyłączność”, a w początkach września oświadczył, że należałoby rozluźnić sankcje, nie czekając nawet na wypełnienie porozumień mińskich; mówił też z uznaniem o propozycji Putina, by w rejon Donbasu skierować misję pokojową ONZ, co prawdopodobnie oznaczałoby jedynie zamrożenie konfliktu i byłoby pomocne dla separatystycznych tworów na wschodzie Ukrainy.

- Przebywając pod koniec listopada 2017 r. w Petersburgu na 10. Niemiecko-Rosyjskim Forum, poświęconym problematyce energetyczno-surowcowej, Gabriel ponownie bronił gazociągu *Nord Stream 2*; w przemówieniu akcentował znaczenie zaufania i przyjaźni, które istnieją w stosunkach niemiecko-rosyjskich „mimo pewnych różnic”. Przy innej okazji Gabriel mówił o nadziejach na „powrót Rosji do opierającego się na pryncypiach ładu, który tak długo zapewniał Europie pokój”; zapewniał, że nie wyklucza to sięgania po sankcje, ale „rolą Niemiec jest utrzymywać kanały dialogu i próbować rozmawiać nawet w ciężkich czasach” (5.12.2017).
 - Z kolei Christian Lindner, szef *FDP*, stwierdził w trakcie kampanii wyborczej, że trzeba dać Rosji szansę zmiany jej agresywnej, imperialnej polityki i dlatego należy uznać aneksję Krymu za „trwałe przewidywanie”; po wyborach szef *FDP* zmienił stanowisko: opowiedział się za utrzymaniem sankcji, a wobec łamania przez Rosję prawa międzynarodowego należałoby – jego zdaniem – nawet zastanowić się nad celowością budowy gazociągu *Nord Stream 2*.
- (5) Przyszłość projektu *Nord Stream 2* była jednym z tematów rozmów koalicyjnych prowadzonych przez *CDU/CSU*, *FDP* oraz Zielonych, co otwierało perspektywę bardziej zdecydowanej polityki wobec Rosji; po załamaniu się tych negocjacji i ewentualnym odtworzeniu koalicji *CDU/CSU-SPD* realna stała się kontynuacja dotychczasowej, mało spójnej linii działania wobec Rosji. Należy przypomnieć, że stanowisko polityków *SPD* jest popierane przez niemieckie koła gospodarcze, nalegające na odejście od polityki sankcji i wskazujące na związane z tym straty; w Rosji działa łącznie ok. 5200 firm z udziałem kapitału niemieckiego; od 2016 r. rośnie wartość wymiany handlowej między Niemcami a Rosją; w pierwszej połowie 2017 r. wolumen handlu zwiększył się o prawie 30% w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego.

OCENY I WNIOSKI:

- Stosunki między Niemcami a Rosją nadal znajdowały się w najgłębszym od zakończenia zimnej wojny kryzysie; niemiecką *Russlandpolitik* cechował brak spójności: na tle bardziej zdystansowanej wobec putinowskiej Rosji chadecji, znaczące były wysiłki *SPD*, zwłaszcza ministra Gabriela, na rzecz powrotu do bliższej współpracy z Moskwą.
- Tradycyjnie za stopniowym znoszeniem sankcji opowiadali się przedstawiciele niemieckich kół gospodarczych; jednocześnie odnotowano znaczący wzrost obrotów handlowych między obydwoma państwami.
- Mimo okazywanej gotowości do dialogu rząd niemiecki wykluczał akceptację aneksji Krymu, uważanej za jawne złamanie prawa międzynarodowego.
- Z wyjątkiem kontrowersyjnej wypowiedzi szefa *FDP* o uznaniu aneksji Krymu za „trwałe prowizorium”, temat dalszego kształtu polityki wobec Rosji nie stał się przedmiotem najważniejszych debat przedwyborczych w Niemczech.

NIEMCY I KONFLIKT NA UKRAINIE

(1) W 2017 r. stosunki niemiecko-ukraińskie były determinowane przez trwający od ponad 3 lat konflikt w Donbasie pomiędzy siłami ukraińskimi a pro-rsyjskimi separatystami; w ocenie strony niemieckiej konflikt na wschodniej Ukrainie był najpoważniejszym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i ładu na Starym Kontynencie od czasu wojen na Bałkanach. Rząd niemiecki kontynuował więc wysiłki na rzecz pokojowego rozwiązania sporu zarówno w ramach formatu normandzkiego, z udziałem także Francji, Ukrainy i Rosji, jak i wspierając działania realizowane przez UE i OBWE.

W 2017 r. strona niemiecka nie podjęła rozmów na temat rozszerzenia składu formatu normandzkiego o nowe państwa lub struktury międzynarodowe, np. o USA i UE, co było spowodowane spadkiem zainteresowania konfliktem ze strony kluczowych państw unijnych, m.in. Włoch, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii, także samej Wysokiej przedstawicielki Unii ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Federici Mogherini oraz brakiem wyraźnych sygnałów ze strony Kijowa o potrzebie zmiany formuły rozmów. W 2017 r. nie doszło do bezpośredniego spotkania przywódców w formacie normandzkim (ostatnie takie spotkanie miało miejsce w Berlinie 19.10.2016); strony ograniczyły się do rozmów telefonicznych (24.07.2017 i 22.08.2017) oraz spotkań dwu- lub trzystronnych, m.in. spotkanie prezydenta Petra Poroszenki z prezydentem Emmanuelem Macronem w Paryżu (26.06.2017), spotkanie kanclerz Angeli Merkel z prezydentami Francji i Rosji podczas szczytu G-20 w Hamburgu (7-8.07.2017) czy też cykl spotkań przywódców Niemiec i Ukrainy: w Berlinie (30.01.2017) oraz przy okazji spotkań w Brukseli (Rada Europejska – 22.06.2017 i szczyt Partnerstwa Wschodniego – 24.11.2017).

Niemcy i Francja zgodnie oceniały sytuację na wschodniej Ukrainie, podkreślając konieczność powstrzymania walk przez wszystkie strony konfliktu; taki charakter miały wspólne apele Merkel i Macrona o pokojowe rozwiązanie konfliktu (28.08.2017; 23.12.2017). Brak spotkań na szczeblu szefów państw formatu normandzkiego był równoważony spotkaniami na poziomie ministrów i wiceministrów spraw zagranicznych; pierwsze takie

spotkanie w 2017 r. odbyło się na marginesie 53. Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa (18.02.2017); następnie kontynuowano rozmowy na poziomie wiceministrów w Berlinie (30.05.2017).

Podtrzymanie dialogu w formacie normandzkim miało doprowadzić do pełnej implementacji porozumień mińskich (12.02.2015). Podobnie jak wcześniej, także w 2017 r. żadna ze stron konfliktu nie wywiązała się w pełni z ani jednego z 13 punktów porozumienia; najdalej posunięta implementacja dotyczyła monitorowania sytuacji w regionie przez Specjalną Misję Monitorującą (SMM) OBWE i wymiany jeńców; martwe pozostały natomiast inne kluczowe zapisy, m.in. trwałe wstrzymanie wymiany ognia pomiędzy stronami, konieczność wycofania ciężkiego uzbrojenia czy też opuszczenie Donbasu przez zagraniczne (rosyjskie) formacje najemników.

Pomimo spadku intensywności rozmów i trwającej inercji w implementacji porozumień mińskich, nie wpłynęły one zasadniczo na zmianę działań strony niemieckiej; dla kanclerz Merkel i ministrów spraw zagranicznych, zarówno Franza-Waltera Steinmeiera, jak i Sigmara Gabriela, utrzymanie rozmów w formacie normandzkim i konieczność pełnej i bezwarunkowej implementacji porozumień mińskich pozostawały warunkiem *sine qua non* pokojowego rozwiązania konfliktu w Donbasie.

- (2) Niemcy i Francja pozytywnie zareagowały na decyzję ukraińskiego parlamentu w sprawie przedłużenia o rok specjalnego statusu Donbasu (6.10.2017). W ocenie Berlina decyzja ukraińskiego parlamentu wyszła naprzeciw zaproponowanej przez Niemcy tzw. formuły Steinmeiera – równoległego wdrażania porozumień mińskich wraz z katalogiem uregulowań politycznych dla Donbasu, w tym włączenia do ukraińskiej konstytucji specjalnego statusu dla Donbasu.
- (3) W 2017 r. Niemcy potwierdziły swoje poparcie dla utrzymania sankcji gospodarczych nałożonych na Rosję (28.06.2017); wcześniej, na szczycie Rady Europejskiej (22-23.06.2017) prezydent Macron i kanclerz Merkel przedstawili stan implementacji porozumień mińskich; Berlin poparł również pozostałe pakiety sankcji UE: za naruszanie integralności terytorialnej Ukrainy (przedłużone do 15.03.2018), za bezprawną aneksję Krymu i Sewastopola (do 23.06.2018) i za sprzeniewierzenie ukraińskich środków publicznych (do 6.03.2018).

(4) W 2017 r. koalicja CDU/CSU-SPD zdecydowanie sprzeciwiała się możliwości dostaw broni na Ukrainę w obawie przed eskalacją walk i groźbą bezpośredniego zaangażowania się sił rosyjskich w konflikt; obserwując twarde opór Niemiec, władze ukraińskie bezskutecznie starały się pozyskać w Niemczech nieofensywne środki walki, m.in. systemy radarowe, osobiste zestawy ochronne.

(5) Rosyjska propozycja rozmieszczenia sił pokojowych ONZ w Donbasie, przedstawiona przez prezydenta Władimira Putina przy okazji szczytu państw BRICS w chińskim Xiamen (5.09.2017), spotkała się z pozytywnym odbiorem ministra Gabriela; w jego ocenie rozmieszczenie „błękitnych hełmów” w Donbasie umożliwiłoby bezpośrednie zaangażowanie w konflikt ONZ, w której Rosja zajmuje silną pozycję; takie rozwiązanie byłoby korzystne z niemieckiej perspektywy, zwłaszcza biorąc pod uwagę zabiegi Niemiec o uzyskanie mandatu niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ w latach 2019-2020, a także jako czynnik wzmacniający wizerunek Niemiec – państwa zaangażowanego multilateralnie.

Sceptyczna wobec sugestii Moskwy była kanclerz Merkel; w jej ocenie zrealizowanie rosyjskiej propozycji, w tym rozmieszczenie sił ONZ pomiędzy stronami konfliktu, doprowadziłoby *de facto* do usankcjonowania istnienia dwóch separatystycznych republik: Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej. Strona rosyjska, widząc zachowawczą postawę Merkel, zaproponowała w telefonicznej rozmowie Putina z kanclerz (11.09.2017) rozszerzenie zasięgu terytorialnego mandatu dla sił ONZ na obszar całego Donbasu – „błękitne hełmy” miałyby pełnić rolę subsydiarną wobec członków SMM, czyli zapewnić fizyczną ochronę obserwatorom OBWE.

Sprawa rozmieszczenia sił pokojowych ONZ na Ukrainie została również podjęta przez stronę ukraińską; przemawiając na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ (19.09.2017), prezydent Poroszenko zaznaczył, że obecność „błękitnych hełmów” powinna objąć cały Donbas – łącznie z granicą ukraińsko-rosyjską, jednocześnie wykluczył możliwość udziału w takiej operacji kontyngentu wystawionego przez stronę rosyjską (19.09.2017). Kanclerz Merkel uznała przywrócenie efektywnej kontroli na granicy ukraińsko-rosyjskiej za jeden z kluczowych warunków prowadzących do pokojowego rozwiązania konfliktu.

- (6) Temat konfliktu na wschodniej Ukrainie pojawił się w agendzie Niemiec na forum OBWE – Berlin obok Austrii i Włoch wchodził w skład tzw. Trójki OBWE; strona niemiecka przez cały 2017 r. próbowała wypracować konsensus w sprawie przedłużenia mandatu dla obu misji OBWE w regionie, jak również zapewnienia im bezpieczeństwa; niemieckie wysiłki doprowadziły do przedłużenia mandatów dla obu misji przez Stałą Radę OBWE, odpowiednio do 31.01.2018 r. (Misja Obserwacyjna) i 31.03.2018 r. (SMM). Berlin wspierał także działania Trójstronnej Grupy Kontaktowej OBWE ds. Ukrainy z udziałem przedstawicieli Rosji, Ukrainy i OBWE. Konflikt na wschodniej Ukrainie wpłynął też na kontynuację działań dyplomacji niemieckiej na rzecz ożywienia systemu kontroli zbrojeń konwencjonalnych na obszarze euroazjatyckim OBWE, m.in. modernizację Dokumentu Wiedeńskiego z 2011 r. i uruchomienie Strukturalnego Dialogu z 2016 r.; Niemcy przewodniczyły Nieformalnej Grupie Roboczej ds. Strukturalnego Dialogu, jak również blisko współpracowały z Rumunią, Rosją i Serbią, które w 2017 r. pełniły rotacyjne przewodnictwo w Forum Współpracy ds. Bezpieczeństwa – kluczowym organie OBWE w ramach wymiaru polityczno-wojskowego.
- (7) Wprawdzie Niemcy w 2017 r. *expressis verbis* nie wyraziły sprzeciwu wobec akcesji Ukrainy do NATO, to jednak nadal były przeciwne aspiracjom euroatlantyckim Kijowa; w ich ocenie relacje na linii NATO-Ukraina powinny opierać się wyłącznie na kontynuowaniu współpracy w ramach Partnerstwa dla Pokoju, konsultacjach w ramach Komisji NATO-Ukraina i udziale ukraińskiej armii w operacjach stabilizacyjnych NATO, m.in. w Afganistanie.
- (8) Berlin utrzymał natomiast poparcie dla Umowy Stowarzyszeniowej UE-Ukraina (27.06.2014; weszła w pełni w życie 9.01.2017) i decyzji o zniesieniu reżimu wizowego strefy Schengen dla ukraińskich obywateli (11.06.2017); wobec samej akcesji Ukrainy do UE strona niemiecka podtrzymała sprzeciw, uzasadniając to nieskuteczną walką Ukraińców z korupcją i niedostatecznym tempem reform wewnętrznych, a także sytuacją w Donbasie. Niemcy wykazywali aktywność w rozwijaniu kontaktów gospodarczych i społeczno-politycznych, aby zbliżyć Ukrainę do Unii Europejskiej.

OCENY I WNIOSKI:

- Konflikt na Ukrainie pozostał jednym z ważnych punktów niemieckiej polityki zagranicznej w 2017 r.; wprawdzie nie doszło do żadnego bezpośredniego spotkania formatu normandzkiego na szczepie przywódców, ograniczono się do rozmów telefonicznych, ale w kwestii ukraińskiej Berlin działał również na innych forach (OBWE i UE).
- Pomimo presji ze strony Niemiec (i Francji) na strony konfliktu w sprawie implementacji porozumień mińskich, a także utrzymania sankcji unijnych, brak było postępu w pokojowym uregulowaniu konfliktu.
- Strona niemiecka nie dokonała także zasadniczej zmiany w ocenie możliwości akcesji Ukrainy zarówno do struktur UE, jak i NATO, zwracając uwagę na brak postępu w reformach oraz konflikt w Donbasie.

NIEMCY WOBEC TURCJI

(1) W 2017 r. utrzymało się napięcie w stosunkach niemiecko-tureckich będące pokłosiem twardej linii Berlina wobec reżimu prezydenta Recepta T. Erdoğan; Berlin w ten sposób zareagował na masowe czystki polityczne prowadzone przez tureckie władze po nieudanej próbie puczu wojskowego (15/16.07.2016); wzajemnych stosunków nie poprawiły ani wizyta kanclerz Angeli Merkel w Ankarze (2.02.2017), ani też obecność prezydenta Erdoğan na szczycie G-20 w Hamburgu (7-8.07.2017).

Napięcia w relacjach bilateralnych przełożyły się na wszystkie pola kontaktów Berlina i Ankarę, poczynając od współpracy polityczno-wojskowej w ramach NATO, a na tureckiej diasporze w Niemczech kończąc; w tym celu władze tureckie wykorzystywały położenie geopolityczne Turcji, kluczowe dla powstrzymania kryzysu migracyjnego i prowadzenia działań przeciwko „Państwu Islamskiemu”, jak również turecką diasporę w Niemczech; w konsekwencji skutkowało to podejmowaniem przez obie strony działań odwetowych, które miały pośredni wpływ na sojuszników z NATO i partnerów w regionie Bliskiego Wschodu.

Dla strony niemieckiej utrzymanie twardego kursu w stosunkach z Ankarą miało też wymiar symboliczny, służący przedstawieniu kanclerz Merkel jako głównego wobec dwuznacznej w tej sprawie postawy prezydenta Donalda Trumpa obrońcy liberalnych wartości wspólnoty euroatlantyckiej.

(2) Zdecydowana polityka kanclerz Merkel wobec władz tureckich znalazła wyraz także w kwestii ewentualnej akcesji Turcji do UE i rozszerzenia obecnie obowiązującej unii celnej UE-Turcja. Wprawdzie Berlin formułował groźby zawieszenia lub nawet całkowitego zakończenia rozmów akcesyjnych, jednak strona niemiecka nie zdecydowała się na takie kroki; szefowa niemieckiego rządu uznała, że drastyczne działania mogłyby doprowadzić do groźnej reorientacji tureckiej polityki zagranicznej i utrudnić dalszą współpracę zarówno Niemiec, jak i UE oraz NATO z Turcją.

(3) Pomimo napięć w relacjach z Ankarą kanclerz Merkel była zmuszona do utrzymania współpracy z Turcją, przede wszystkim w celu rozwiązania

kryzysu migracyjnego i zwalczania terroryzmu; dlatego podtrzymano umowę UE-Turcja z 2016 r., która w zamian za rekompensatę finansową dla Turcji pozwoliła znacząco ograniczyć migrację do Europy i tym samym zmniejszyć presję na państwa leżące na szlaku migracyjnym do Niemiec; w ten sposób Merkel, biorąc na siebie prowadzenie negocjacji z Ankarą, potwierdziła swą rolę w rozwiązaniu kryzysu migracyjnego.

Równie trudne rozmowy dotyczyły zwalczania terroryzmu; negocjacje te w 2017 r. Niemcy prowadziły dwutorowo: w ramach międzynarodowej koalicji walczącej z „Państwem Islamskim” oraz dwustronnej współpracy niemiecko-tureckiej, której celem było ograniczenie tranzytu przez Turcję niemieckich dżihadystów do/z Syrii i płn. Iraku. Pomimo współpracy tureckich i niemieckich służb specjalnych i sukcesów międzynarodowej koalicji w walce z „Państwem Islamskim”, utrzymał się trend wzrostowy w wyjazdach niemieckich obywateli i stałych rezydentów na obszary kontrolowane przez islamskie organizacje terrorystyczne; według niemieckich danych liczba osób, które zasiliły afiliacje „Państwa Islamskiego” i Al-Ka-idy, w styczniu 2017 r. wyniosła 900, zaś w grudniu 2017 r. – 960; głównym kanałem tranzytowym nadal była Turcja.

W 2017 r. z terytorium Turcji operowały dwa niemieckie kontyngenty wojskowe biorące udział w operacji *Inherent Resolve (IR)*. Pierwszy kontyngent stacjonował w tureckiej bazie sił powietrznych w Incirlik, wykonując m.in. loty zwiadowcze nad Syrią i płn. Irakiem; drugi kontyngent, działający w ramach NATO i wchodzący w skład powietrznego systemu wczesnego ostrzegania (*AWACS*), stacjonował w bazie Sojuszu w Konya; strona niemiecka zapewniała niemal w połowie obsadę załóg *AWACS*-ów, co czyniło z Niemiec kluczowe państwo w tym sektorze współpracy sojuszniczej. Napięcia w stosunkach z Turcją doprowadziły do konieczności wycofania niemieckiego kontyngentu z bazy Incirlik oraz groźbę podjęcia analogicznej decyzji w odniesieniu do kontyngentu w Konya; nie pomogły nawet mediacje ze strony Jensa Stoltenberga, sekretarza generalnego NATO; nastąpiła więc relokacja kontyngentu z bazy Incirlik do bazy Al-Azraq w Jordani (07.06.2017), co spowodowało wyłączenie niemieckiego kontyngentu z działań operacyjnych na okres od 4 tygodni (operacja tankowania w powietrzu) do 3 miesięcy (loty zwiadowcze).

- (4) Prezydent Erdoğan w 2017 r. eskalował napięcie w relacjach z Berlinem poprzez pośrednie wykorzystywanie struktur NATO znajdujących się na terytorium Niemiec i służących w nich tureckich dyplomatów i wojskowych;

Ankara ponawiała żądania wydania przez stronę niemiecką 414 wysokiej rangi tureckich wojskowych, dyplomatów i członków ich rodzin, którzy zdecydowali się wystąpić o azyl polityczny w Niemczech; w odpowiedzi władze niemieckie w maju 2017 r. pozytywnie rozpatrzyły większość wniosków azylowych, co wywołało ostrą krytykę władz w Ankarze.

- (5) W 2017 r. Ankara sięgnęła po kluczowy element nacisku w relacjach z Berlinem – turecką diasporę w Niemczech; prezydent Erdoğan zaapelował do tureckiej diaspory, aby posiadający prawo wyborcze nie głosowali na kandydatów *CDU*, *CSU*, *SPD* i Zielonych w wyborach do Bundestagu (18.08.2017); próba aktywizacji tureckiej diaspory nie przyniosła jednak zamierzonego celu i nie wpłynęła zasadniczo na wynik niemieckich wyborów, ale wywołała ostrą krytykę ze strony wszystkich partii politycznych w Niemczech; skutkowała też ostrymi podziałami wśród tureckiej diaspory.
- (6) Elementem często eksponowanym w 2017 r. przez kanclerz Merkel i ministra spraw zagranicznych Sigmarą Gabriela na forum międzynarodowym były represje stosowane przez władze tureckie wobec obywateli niemieckich pochodzenia tureckiego; strona turecka dość umiejętnie rozgrywała aresztowanie niemieckich obywateli, grożąc ich oskarżeniem o działalność terrorystyczną i szpiegowską oraz utrudniając dostęp do aresztowanych przedstawicielom niemieckich służb konsularnych; był to element szerszej gry prowadzonej przez Erdoğan z Berlinem i kanclerz Merkel.
- (7) Na forum międzynarodowym Turcja starała się eksponować niemieckie wsparcie (materialne i szkoleniowe) dla kurdyjskich jednostek paramilitarnych tzw. *peszmergów* w płn. Iraku, dowodząc zagrożenia, jakie ta pomoc niesie dla bezpieczeństwa Turcji (zdaniem Ankary, broń przeciwpancerna dostarczana *peszmergom* mogłaby w przyszłości być wykorzystana w starciach z turecką armią); mimo wysiłków tureckich Bundestag zdecydował się przedłużyć wygasający mandat *Bundeswehry* (12.12.2017).
- (8) Strona niemiecka w 2017 r. co najmniej 11 razy zdecydowała się odrzucić wnioski niemieckich koncernów zbrojeniowych w sprawie eksportu broni do Turcji; Federalna Rada Bezpieczeństwa (*BSR*), która każdorazowo jest zobowiązana do wydania zgody na eksport niemieckiego uzbrojenia za granicę, akceptowała wnioski tylko w sprawie eksportu sprzętu nieśmiertelnościowego, którego równowartość wyniosła ok. 25 mln euro.

OCENY I WNIOSKI:

- W 2017 r. utrzymało się napięcie w stosunkach niemiecko-tureckich, które oddziaływało na pozycję międzynarodową Niemiec w regionie Bliskiego Wschodu oraz zobowiązania sojusznicze Berlina w ramach NATO, ważne w kontekście zwalczania „Państwa Islamskiego”.
- Działania strony tureckiej wobec Niemiec cechowała daleko posunięta agresja w warstwie retorycznej; Ankarą wykorzystywano diasporę turecką w Niemczech do zademonstrowania swojej siły i możliwości bezpośredniego wpływu na sytuację polityczną w Niemczech, szczególnie w perspektywie wyborów do Bundestagu; Erdoğan starał się przedstawiać Niemcy i rząd koalicji *CDU/CSU-SPD* jako czynniki generujące zagrożenie dla suwerenności Turcji.
- Napięcia w stosunkach dwustronnych pomiędzy Berlinem a Ankarą nie doprowadziły jednak do zerwania przez Turcję ani umowy z UE w sprawie uchodźców, ani współpracy wywiadowczej z Niemcami; zmusiły natomiast Niemcy do przeniesienia swojego kontyngentu wojskowego z Incirlik do Jordanii i czasowego zawieszenia aktywności strony niemieckiej w operacjach przeciwko „Państwu Islamskiemu”; równocześnie Berlin zademonstrował, że Turcja nie jest jedyną alternatywą w regionie dla stacjonowania oddziałów *Bundeswehry*.
- Kanclerz Merkel, mimo napięć w stosunkach z Turcją, była nastawiona na pragmatyczną współpracę z Ankarą, konieczną w obliczu poważnych wyzwań dla bezpieczeństwa (niekontrolowane migracje, terroryzm, konflikt w Syrii).
- Napięcia w stosunkach niemiecko-tureckich były obserwowane przez sojuszników z NATO; eskalacja konfliktu rodziła uzasadnione obawy o całkowite zerwanie przez Berlin i Ankarę dwu- i wielostronnej współpracy w ramach Sojuszu; mediacje ze strony sekretarza generalnego NATO świadczyły o powadze sytuacji i możliwości obniżenia zdolności operacyjnych całego Sojuszu.

Tomasz Morozowski

NIEMCY GLOBALNIE

- (1) Dostrzegając dynamikę zmian w światowym układzie sił, Niemcy konsekwentnie rozwijały globalny wymiar swojej polityki zagranicznej. Dlatego także w 2017 r. można było zaobserwować kontynuację współpracy z najważniejszymi partnerami pozaeuropejskimi i umacnianie partnerstwa z mocarstwami „wschodzącymi”, czyli przejawiającymi coraz większe ambicje kształtowania procesów globalnego zarządzania:
- Oficjalne wizyty Narendry Modiego, premiera Indii (30.05.2017) i Li Keqiang, premiera Chin (31.05.2017) w Berlinie, połączone z konsultacjami międzyrządowymi, które odbyły się niedługo po symbolicznej deklaracji kanclerz Angeli Merkel o konieczności „wzięcia przez Europejczyków swojego losu we własne ręce” (28.05.2017), zostały przez opinię publiczną odebrane jako nowe otwarcie w niemieckiej polityce zagranicznej; w odpowiedzi na działania administracji Donalda Trumpa i spadek zaufania w stosunkach transatlantyckich uznano za zasadne zwrócenie się w kierunku innych partnerów. Analizując globalną politykę RFN w szerszym kontekście, wspomniane wizyty należy uznać raczej za kolejne kroki w realizowanym od wielu lat procesie kształtowania partnerstw zarówno z Chinami, jak i Indiami niż wytyczenie nowego kierunku niemieckiej strategii zewnętrznej.
 - Liczne podróże kanclerz Merkel, m.in. do Turcji, Egiptu, Tunezji, Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Argentyny i Meksyku, oraz wizyty ministra spraw zagranicznych Sigmaro Gabriela w Chinach, Meksyku czy państwach afrykańskich także służyły rozwijaniu globalnego zaangażowania RFN i podtrzymywaniu współpracy Niemiec z pozaeuropejskimi partnerami.
- (2) Szansą do wykazania się Niemiec w roli lidera globalnego zarządzania było przewodnictwo w G-20 i szczyt formatu zorganizowany w Hamburgu (7-8.07.2017). Była to okazja do podkreślenia tradycyjnego zaangażowania RFN na rzecz umacniania multilateralnego ładu międzynarodowego oraz do potwierdzenia niemieckich aspiracji globalnych:

- Okres swojej prezydencji w formacie G-20 Niemcy wykorzystały do zorganizowania wielu spotkań na szczeblu ministrów państw członkowskich grupy, w tym po raz pierwszy ministrów zdrowia; z inicjatywy Niemiec odbyły się także spotkania grup roboczych w dziedzinach rozwoju, cyfryzacji i zwalczania korupcji; ponadto prowadzony był intensywny dialog w ramach siedmiu platform rozmów z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego.
 - Kanclerz Merkel mogła przedstawić szczyt G-20 w Hamburgu jako sukces Niemiec w roli gospodarza i organizatora rozmów; do agendy szczytu w Hamburgu włączono tematykę migracji i polityki wobec uchodźców, co miało stanowić uzupełnienie działań na poziomie Unii Europejskiej. Osiągnięcie kompromisu przez przywódców wszystkich państw G-20, w tym prezydenta Trumpa, co do treści zapisu o wolnym handlu w deklaracji końcowej szczytu (m.in. o utrzymaniu otwartych rynków i zwalczaniu protekcjonizmu) stanowiło wyraźny postęp względem szczytu G-7 w Taorminie (26-27.05.2017), gdzie na podobny zapis nie wyraziła zgody strona amerykańska.
- (3) Współpraca z państwami Afryki była jednym z priorytetów niemieckiej polityki zagranicznej w 2017 r.; poszczególne ministerstwa federalne przedstawiły kilka inicjatyw i programów, które następnie zostały przeniesione na poziom G-20 w ramach niemieckiego przewodnictwa w grupie. Starania rządu RFN o pozyskanie zagranicznego poparcia i kolejnych partnerów dla swoich propozycji zakończyły się powodzeniem; ustalenia szczytu G-20 w Hamburgu oraz szczytu UE-Afryka w Abidżanie (29-20.11.2017) świadczyły o wysokim priorytecie, jaki został nadany współpracy z Afryką zarówno w ramach G-20, jak i na forum unijnym:
- Podstawowym elementem niemieckich działań wobec Afryki stał się „Plan Marshalla z Afryką” (*Marshallplan mit Afrika*), przedstawiony przez federalnego ministra rozwoju Gerda Müllera (18.01.2017); oprócz rozwinięcia dotychczasowych instrumentów polityki rozwojowej, został w nim zaproponowany plan inwestycji niemieckiego sektora prywatnego, mający zapewnić miejsca pracy i pobudzić rozwój w państwach afrykańskich.
 - *Marshallplan mit Afrika* został uzupełniony przez działania niemieckiego Ministerstwa Gospodarki i Energii, które zaprezentowało inicjatywę *Pro!Afrika* (4.05.2017) – program partnerstwa cyfrowego i innowacyjnego; fundusz o wartości 100 mln euro przeznaczono na wsparcie niemieckich i afrykańskich firm typu *start-up*, m.in. w branżach komunikacyjnej czy bankowości mobilnej.

- Podczas spotkania ministrów finansów państw G-20 w Baden-Baden (17-18.03.2017) przyjęto wspólny raport Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Afrykańskiego Banku Rozwoju zatytułowany *G20 Compact with Africa*, będący rozwinięciem *Marshallplan mit Afrika*; zakładał on tworzenie warunków dla inwestycji prywatnych i infrastrukturalnych firm z Europy Zachodniej w państwach afrykańskich w celu pobudzenia gospodarek i wzrostu, tworzenia nowych miejsc pracy i poprawy warunków życia, co miało doprowadzić do ograniczenia emigracji do Europy; w początkowej fazie inicjatywa miała objąć 7 państw i być otwarta dla kolejnych afrykańskich partnerów, od których oczekiwano postępów w rozwijaniu praworządności, transparentności i dobrych rządów.
 - Celem Berlina było wprowadzenie niemieckich projektów na agendę G-20 i tą drogą pozyskanie partnerów do współpracy, gdyż ich realizacja przerastała możliwości samych Niemiec. Międzynarodowa konferencja *G20 Africa Partnership – Investing in a Common Future* z udziałem przywódców państw G-20 (Berlin, 12-13.06.2017) stanowiła kolejny etap dyskusji nad programem *Compact with Africa* i precyzowania jego założeń; został on oficjalnie zatwierdzony podczas szczytu G-20 w Hamburgu i wpisany do jego deklaracji końcowej.
 - Zwrócenie szczególnej uwagi na Afrykę było odpowiedzią na utrzymujący się kryzys migracyjny; inicjatywy mające na celu pomoc państwom afrykańskim w rozwiązywaniu ich problemów wewnętrznych wpisywały się w strategię zwalczania przyczyn migracji i stanowiły nowy punkt ciężkości w polityce niemieckiej i europejskiej.
- (4) Relacje z Chińską Republiką Ludową – ze względu na ich intensywność i wielowymiarowość – wyznaczają osobny segment niemieckiej polityki globalnej; partnerstwo z ChRL, oparte na stosunkach gospodarczych, stanowiło dla Niemiec zarówno szansę, jak i wyzwanie, niosąc też pewne zagrożenia. W 2017 r. nadal głównym problemem były praktyki Chin na rynku europejskim, przede wszystkim przejęcia kluczowych europejskich przedsiębiorstw przez kapitał chiński; w reakcji Niemcy wraz z Francją i innymi państwami zabiegały o wprowadzenie na poziomie europejskim środków kontroli i zapobiegawczych; strona niemiecka aktywnie uczestniczyła w kształtowaniu odpowiedzi UE na chińską ekspansję gospodarczą w Europie:
- Po tym jak w 2016 r. Chiny stały się dla Niemiec najważniejszym partnerem handlowym (wartość wymiany handlowej w 2016 r. wyniosła 170 mld euro,

import z Chin do Niemiec to 94 mld euro), wyprzedzając Francję i USA, w 2017 r. kontynuowany był trend pogłębiania relacji handlowych; utrzymał się jednak niekorzystny dla Niemiec bilans we wzajemnym handlu z wysokimi nadwyżkami po stronie chińskiej.

- Rozwój partnerstwa gospodarczego został potwierdzony podczas spotkania kanclerz Merkel z premierem Li Keqiangiem; podpisano wówczas 11 nowych umów i deklaracji dotyczących współpracy w dziedzinie techniki lotnictwa, technik recyklingu czy sztucznej inteligencji, z udziałem takich firm niemieckich, jak *Airbus*, *Daimler*, *Volkswagen* czy *Bosch*.
- Choć Chiny kontynuowały strategię przejęć europejskich, w tym głównie firm niemieckich, to zauważalna była też zmiana – w większym stopniu postawiono na jakość niż na ilość przejęć; jedną z najważniejszych transakcji było przejęcie segmentu rozruszników przez chińskie *Zhengzhou Coal Mining Machinery Group Co. (SMJ)* i inwestora *CRCI* od firmy *Bosch*, ważnego dostawcy samochodów.
- Niemcy wraz z Francją nadały impuls w ramach procesu formułowania odpowiedzi UE na realizowaną od kilku lat przez Chiny strategię przejmowania firm europejskich z kluczowych sektorów (np. robotyka, energetyka, telekomunikacja, produkcja maszyn i uzbrojenia). Rząd niemiecki już w 2016 r., po najgłośniejszym dotąd przypadku wykupienia przez przedsiębiorstwo chińskie *Midea* za 4,4 mld euro czołowego niemieckiego producenta robotów przemysłowych *KUKA*, rozważał możliwość blokowania podobnych transakcji z uwagi na konieczność ochrony krytycznych dla państwa gałęzi przemysłu; debata nad wprowadzeniem przez Komisję Europejską nowych narzędzi sprawdzania i oceny transakcji przejęć dokonywanych przez aktorów spoza UE, podjęta na mocy specjalnego dokumentu pt. „Europejska polityka inwestycyjna: wspólne podejście do kontroli inwestycji”, sygnowanego przez Niemcy, Francję i Włochy (28.07.2017), będzie kontynuowana w 2018 r.
- W Niemczech można było odnotować zainteresowanie realizowaną przez Chiny inicjatywą Pasa i Szlaku (*Belt&Road Initiative – BRI*); wysoki priorytet nadany przez Pekin sprawie zaangażowania w projekt państw Europy Środkowo-Wschodniej budził w Niemczech obawy o tworzenie podziałów w ramach UE i zachwianie jej jedności; równocześnie Niemcy starały się aktywnie włączać w działania Chin w Europie; podczas forum *BRI* (Pekin, 14-15.05.2017) Niemcy reprezentowała minister gospodarki i energii Brigitte Zypries; ponadto podpisane zostało wspólne oświadczenie *Deutsche*

Bank i China Development Bank o przeznaczeniu 3 mld USD w ciągu 5 lat na finansowanie projektów w ramach *BRI* (31.05.2017).

- Niemcy przyczyniły się do złagodzenia konfliktu interesów największych światowych aktorów gospodarczych, czyli USA, Chin i UE, dotyczącego przemysłu stalowego; wzrost napięcia był efektem podejścia administracji Trumpa do zagranicznej wymiany handlowej – wyraźne stawianie na ochronę interesu amerykańskiego. W ramach niemieckiej prezydencji w G-20 odbyło się Globalne forum w sprawie nadwyżek produkcyjnych stali (Berlin, 30.11.2017), które miało na celu nie dopuścić do zrealizowania ostrych zapowiedzi strony amerykańskiej kierowanych do swoich partnerów handlowych w przemyśle stalowym; chodziło też o nakłonienie Chin, pierwszego na świecie producenta stali, do większej dyscypliny rynkowej; doprowadzenie do spotkania można uznać za osiągnięcie Niemiec – dzięki mediacyjnej roli Merkel podczas szczytu G-20 w Hamburgu udało się przekonać wszystkie strony, w tym prezydentów Trumpa i Xi Jinpinga, do zawarcia w komunikacie końcowym zapisu o poszukiwaniu wspólnych rozwiązań problemu nadwyżek produkcyjnych stali.

(5) W kwestii ochrony klimatu Niemcy nie potrafiły zachować jednoznacznego stanowiska: z jednej strony starano się przekonać administrację Trumpa do złożenia swego podpisu pod paryskim porozumieniem klimatycznym, z drugiej zaś – w ostatnich latach znacznie ucierpiał wizerunek „zielonych” Niemiec, a przywództwo w promowaniu ambitnej polityki klimatycznej w 2017 r. należało przede wszystkim do Francji i Chin. Przyczyniło się do tego ujawnienie prawdy o zabiegach firmy *Volkswagen* wokół wyciszania kwestii szkodliwości silników diesla oraz istnienie kartelu/zmowy głównych niemieckich producentów samochodów w sprawie emisji tlenków azotu. Niemieckim politykom zarzucano nie tylko brak strategii rezygnacji z produkcji silników wysokoprężnych, ale i wspieranie tej produkcji, czyli uleganie naciskom lobby motoryzacyjnego.

- Podczas konferencji *COP23* w Bonn okazało się, że państwo-gospodarz od 2009 r. nie zmniejszyło emisji dwutlenku węgla i nie osiągnie zakładanej redukcji tej emisji w 2020 r.; jeszcze bardziej nadszarpnęło to wizerunek Niemiec jako państwa sprzyjającego ekologii. Choć Niemcy chciały być liderem globalnej polityki klimatycznej i na wdrażanie zapisów porozumień paryskich w świecie przeznaczyły już 240 mln euro (w Bonn kanclerz Merkel zapowiedziała przekazanie dodatkowych 50 mln euro), to na

ich wiarygodności cieniem położyła się odmowa przystąpienia do *Powering Past Coal Alliance Coalition*, zakładającej całkowitą rezygnację w ciągu najbliższych 10 lat z energii opartej na węglu; delegacja niemiecka tłumaczyła, że nie chce podejmować decyzji przed powstaniem nowego rządu.

OCENY I WNIOSKI:

- Rozwijanie przez Niemcy partnerstw globalnych z aktorami pozaeuropejskimi i z nowymi mocarstwami „wschodzącymi” jest przejawem długofalowej strategii zewnętrznej; należy się spodziewać jej kontynuacji na wielu płaszczyznach i niejako w tle polityki europejskiej oraz niezależnie od rozwoju stosunków transatlantyckich; jest to działanie przyczyniające się do wzmacniania międzynarodowej pozycji Niemiec.
- Przywódcza rola Niemiec jako państwa nadającego impuls i współkształtującego globalne zarządzanie była widoczna na płaszczyźnie współpracy z Afryką; zasadność i efektywność nowego otwarcia w formie niemieckich projektów przeszczepionych także na grunt G-20 i UE będzie można ocenić dopiero w dłuższej perspektywie.
- Biorąc pod uwagę pozycję Niemiec w UE, to skala ich powiązania gospodarczego z Chinami, a także zaangażowania w bilateralne partnerstwo jeszcze bardziej wzmacnia rolę Niemiec jako czołowego gracza, kształtującego relacje europejsko-chińskie.
- Aktywne przewodnictwo Niemiec w formacie G-20 niewątpliwie umocniło ich globalną rangę, dowodząc też szerszych aspiracji Berlina.

Sebastian Wojciechowski

ZAANGAŻOWANIE NIEMIEC W WOJNĘ Z TERRORYZMEM

- (1) W 2017 r. Republika Federalna Niemiec kontynuowała działania związane z zapobieganiem i zwalczaniem zagrożenia terrorystycznego; jedną z głównych form aktywności było monitorowanie losów bojowników walczących w szeregach „Państwa Islamskiego” (PI), a pochodzących z Niemiec; według danych przedstawionych przez Federalny Urząd Kryminalny (*BKA*) łącznie z Niemiec na Bliski Wschód wyjechało około 940 osób; co najmniej 270 spośród nich powróciło, a ponad 130 zginęło; los reszty nie był znany.
- Analizując socjologiczny profil wyjeżdżających, podkreślić należy, że choć w zdecydowanej większości byli to mężczyźni (około 80%), wraz z upływem czasu sukcesywnie zaczęła wzrastać także liczba kobiet i dzieci; wśród ochotników przeważały osoby młode w wieku 15-25 lat; ponad 60% z nich miało niemieckie obywatelstwo, a ponad połowa urodziła się w Niemczech; konwertyci stanowili około 12% ogółu. Do radykalizacji islamistów w Niemczech dochodziło głównie poprzez kontakty ze wspólnymi znajomymi (37%), w meczetach (33%) lub poprzez Internet (30%). Szczegółowa analiza życiorysów 670 niemieckich bojowników walczących na Bliskim Wschodzie pokazała, że około 160 z nich w momencie rekrutacji pozostawało bez pracy, 82 miało maturę lub wykształcenie zawodowe, 80 studiowało, ale nie ukończyło studiów; blisko połowa z tych osób była notowana przez policję.
 - W 2017 r. niemiecka prokuratura prowadziła ponad 900 śledztw w sprawach związanych z terroryzmem – było ich czterokrotnie więcej niż w roku poprzednim; około jednej trzeciej z realizowanych śledztw miało kontekst międzynarodowy i dotyczyło osób powiązanych z „Państwem Islamskim” oraz powracających z zagranicy – głównie z Turcji, Iraku lub Syrii. Według *BKA* można było wśród nich wyróżnić trzy główne kategorie:
 - osoby, które kilka tygodni lub kilka miesięcy przebywały na terytorium kontrolowanym przez PI, a później na skutek różnych okoliczności (np. zmęczenia, rozczarowania, strachu itp.) postanowiły wrócić do Niemiec;
 - osoby, które przebywały na obszarach zajętych przez PI tylko przez

krótki okres, gdyż nie przeszły pomyślnie procedury weryfikacji prowadzonej przez islamistów lub też same zmieniły zdanie i powróciły do RFN; - osoby, które ze względu na różnorodne okoliczności (np. strach, rozczarowanie, problemy logistyczne) nie dotarły do Syrii lub Iraku. Zaprzestały one dalszej podróży (np. w Turcji), a następnie wróciły do Niemiec.

- Świadomość wagi zagrożenia terrorystycznego jest w Niemczech duża, o czym świadczą np. słowa Bruno Kahla, szefa Federalnej Służby Wywiadowczej (*BND*), który przedstawiając podczas oficjalnego wystąpienia główne wyzwania dla bezpieczeństwa Niemiec oraz ich polityki zagranicznej, obok wzrostu mocarstwowych aspiracji Rosji, załamania się rozwoju gospodarczego Chin, proliferacji broni masowego rażenia i migracji z Afryki do Europy, za kluczowe zagrożenie uznał sukcesję po „Państwie Islamskim” oraz problem islamistów pochodzących z Niemiec, walczących w jego szeregach (13.11.2017).

(2) Inną formą niemieckiego zaangażowania w zwalczanie terroryzmu w 2017 r. był udział *Bundeswehry* w operacjach zagranicznych – misjach o charakterze antyterrorystycznym:

- *Resolute Support* w Afganistanie (operacja NATO z udziałem 980 żołnierzy niemieckich);
- *European Union Training Mission* w Mali (misja UE – 130 żołnierzy niemieckich);
- *European Union Training Mission* w Somalii (misja UE – 9 żołnierzy niemieckich);
- *European Union Naval Force – Mediterranean Operation Sophia* prowadzona na Morzu Śródziemnym (misja UE – 105 żołnierzy niemieckich);
- *European Union Naval Force Somalia – Operation Atalanta* prowadzona w Rogu Afryki (UE – 32 żołnierzy niemieckich);
- *United Nations Interim Force* w Libanie (ONZ – 127 żołnierzy niemieckich);
- operacja przeciwko „Państwu Islamskiemu” prowadzona na Bliskim Wschodzie przez międzynarodową koalicję pod przywództwem USA (uczestniczyło w niej 273 żołnierzy niemieckich);
- misja szkoleniowa w irackiej części Kurdystanu, prowadzona w ramach operacji przeciwko „Państwu Islamskiemu” (udział wzięło 143 żołnierzy niemieckich).

(3) Wśród operacji antyterrorystycznych kluczową rolę odegrało zaangażowanie Niemiec w Iraku i Afganistanie; w przypadku Iraku było to możliwe dzięki decyzji Bundestagu (26.01.2017) o przedłużeniu misji doradczo-szkoleniowej *Bundeswehry* w Regionie Irackiego Kurdystanu (RIK). Zadaniem strony niemieckiej było szkolenie oddziałów *peszmergów* walczących z PI, a także nieodpłatne przekazywanie im broni i sprzętu wojskowego. W październiku 2017 r. szkolenia te na kilkanaście dni zostały jednak wstrzymane na skutek starć zbrojnych w okolicach Kirkuku, do których doszło pomiędzy *peszmergami* a siłami armii irackiej wspieranej przez szyickie milicje. Przyczyną był spór o kontrolę nad tym terytorium. Nasilenie walk nastąpiło po referendum niepodległościowym w irackim Kurdystanie (25.09.2017), gdy około 92% głosujących opowiedziało się za niepodległością.

Taki wynik stanowił wyzwanie m.in. dla niemieckiej dyplomacji, gdyż RFN z jednej strony chciała utrzymać dobre stosunki z Kurdyjskim Rządem Regionalnym, stanowiącym jedną z głównych sił walczących z PI w Iraku, z drugiej zaś – władze Niemiec zdecydowanie opowiadały się za utrzymaniem integralności terytorialnej Iraku, uważając, że minimalizuje to ryzyko dalszej destabilizacji oraz osłabia wpływy „Państwa Islamskiego” i Al-Kaidy. Od kształtu nowego niemieckiego rządu będzie zależało kontynuowanie wsparcia dla RIK w 2018 r. Za przedłużeniem udziału we wszystkich misjach opowiadały się *CDU/CSU*, *SPD* oraz *FDP*. Sojusz 90/Zieloni wspierały tylko misje realizowane w ramach ONZ.

(4) Niemcy kontynuowały w 2017 r. także swoje zaangażowanie w Afganistanie; żołnierze *Bundeswehry* stanowili tam trzeci po amerykańskim i włoskim kontyngent narodowy misji NATO; realizowali zadania na podstawie mandatu Bundestagu obowiązującego od 15 grudnia 2016 r. do 31 grudnia 2017 r.; podlegając Dowództwu Doradczo-Szkoleniowemu „Północ”, brali udział zarówno w działaniach szkoleniowych, doradczych, logistycznych, jak i zabezpieczających. Dalsza misja kontyngentu niemieckiego, w tym jego liczebność oraz zakres działania, również będzie uzależniona od kształtu nowej niemieckiej koalicji rządzącej.

OCENY I WNIOSKI:

- Zaangażowanie Niemiec w zwalczanie terroryzmu miało charakter zarówno wewnętrzniemiecki, jak i zewnętrzny; ten drugi nurt był realizowany przede wszystkim z wykorzystaniem instrumentów wspomagających typu szkolenia, patrole, działania stabilizujące. Ważną rolę odegrały również decyzje o charakterze politycznym oraz zaangażowanie finansowe.
- Na uwagę zasługuje jednak fakt, że żołnierze *Bundeswehry* uczestniczyli łącznie w 8 misjach w ramach NATO, UE i ONZ, których celem było przeciwdziałanie zagrożeniom dla bezpieczeństwa, w tym związanych z eskalacją terroryzmu; na przykład w Afganistanie żołnierze niemieccy stanowili trzeci pod względem wielkości kontyngent narodowy. Ważna też była ich rola podczas misji *Inherent Resolve* – obsługa systemu tankowania w powietrzu oraz *AWACS*, gdzie realizowali od 30 do 50% ogółu zadań.
- Mimo to należy uznać, że nadal aktywność militarna nie dominuje w niemieckich wysiłkach na rzecz bezpieczeństwa i eliminacji zagrożeń, w tym terrorystycznego. Jest to związane z niemiecką strategią częstego przedkładania tzw. bezpieczeństwa miękkiego nad bezpieczeństwo twarde.

NIEMIECKA POMOC HUMANITARNA

(1) W 2017 r. Niemcy były drugim co do wielkości donatorem pomocy humanitarnej na świecie i filarem pomocy przekazywanej przez Unię Europejską:

- Bezpośrednio Niemcy przekazały 10,8% globalnej pomocy (2,11 mld USD, dane na 11.12.2017):
 - 3 razy mniej niż USA (30,7%),
 - nieco więcej niż Wielka Brytania (8,1%),
 - 3 razy więcej niż następnii w kolejności duzi donatorzy: Japonia (3,2%), Kanada (3,1%), Szwecja (2,6%) czy Norwegia (2%),
 - 20 razy więcej niż Francja (0,5%),
 - 360 razy więcej niż Polska (0,03%).
- Pośrednio (poprzez składkę do dodatkowego budżetu humanitarnego EU) Niemcy sfinansowały kolejne 3,14% globalnego wolumenu pomocy (0,61 mld USD):
 - równa się to wpłacie szóstego co do wielkości globalnego donatora – Kanady.

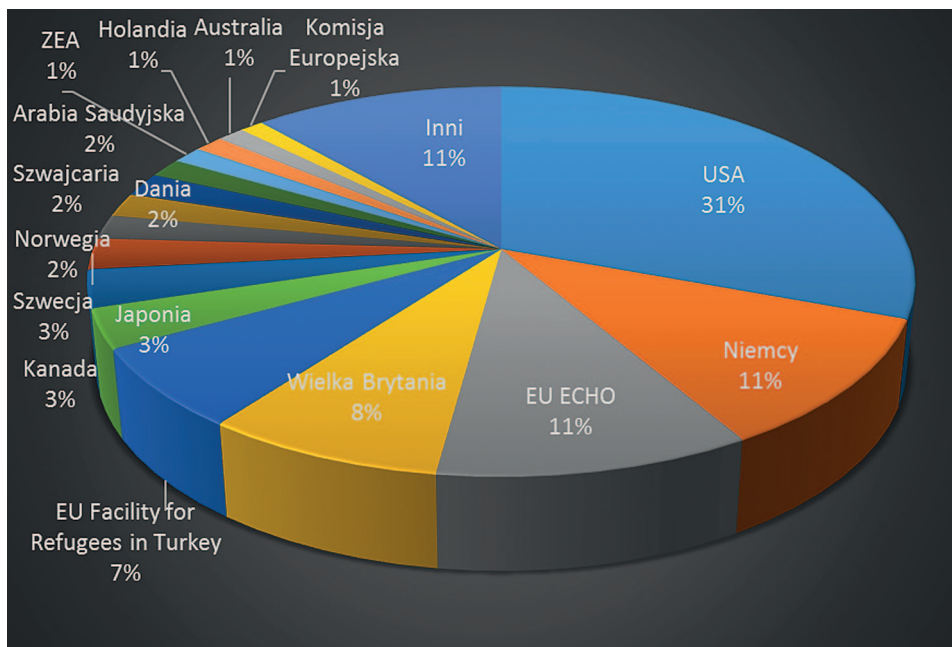
(2) Niemcy ponosiły główną odpowiedzialność finansową za pomoc dla ofiar kryzysu migracyjnego; sfinansowały pomoc dla migrantów przebywających na Bliskim Wschodzie i w Maghrebie, co jest kluczowe dla zmniejszenia prawdopodobieństwa ponownej masowej migracji do UE. W 2017 r. przeznaczyły na nią 64% swojej globalnej pomocy:

- Znaczne nakłady Niemiec w 2017 r. były równoważne tym z 2016 r. i jednocześnie znacząco wyższe niż przed kryzysem migracyjnym. Wpłaty dokonane w obu latach były niemal pięciokrotnie wyższe niż niemiecka pomoc w 2012 r.; żaden inny donator nie zanotował tak dużego wzrostu nakładów na pomoc humanitarną.
- Niemcy były głównym donatorem pomocy dla uchodźców przebywających w Turcji w ramach pomocy przekazywanej przez UE (*Turkey Refugee Facility*) w zamian za zablokowanie grecko-tureckiej granicy (na lata 2016-2017 Niemcy zadeklarowały 427,5 mln euro, w 2017 r. UE przekazała do dystrybucji na obszarze Turcji 1,31 mld USD). Oprócz tej wpłaty Niemcy,

bezpośrednio i poprzez niemieckie organizacje utrzymywane z pieniędzy federalnych, dodatkowo przekazały dla Turcji 166 mln USD, czyli 8 razy więcej niż kolejny duży unijny donator – Wielka Brytania i 276 razy więcej niż Polska, która przekazała dla Turcji 0,6 mln USD.

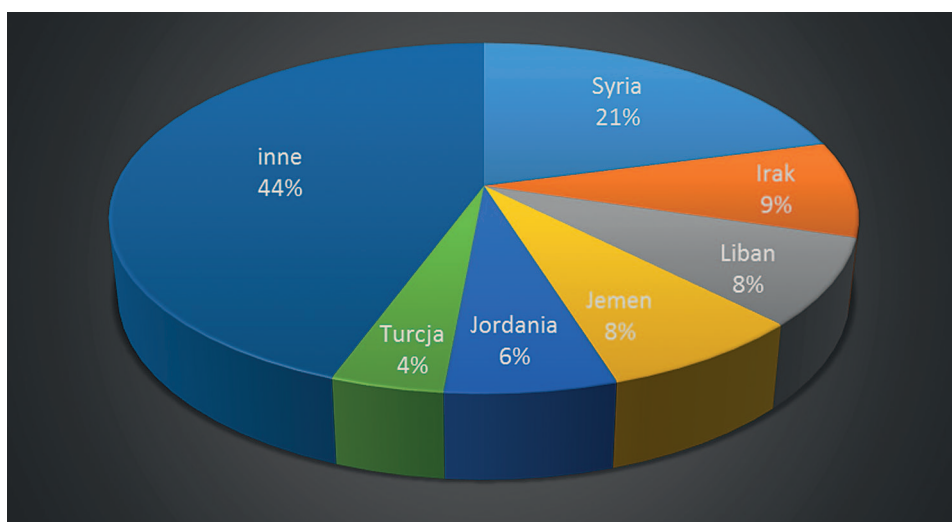
- Na rzecz ofiar konfliktu przebywających w Syrii Niemcy przekazały 21% pomocy, Iraku – 9%, Libanie – 8%, Jordanii – 6% i Turcji – 4%.
- (3) W 2017 r. Niemcy zmodyfikowały strukturę kanałów transferu pomocy, zbliżając ją do „wzorcowo humanitarnych” – norweskiego i szwedzkiego:
- Odmienne od praktyki sprzed kryzysu migracyjnego, a kontynuując działania z lat 2015 -2016, Niemcy wsparły duże, efektywnie działające organizacje, głównie pod egidą ONZ, kosztem organizacji niemieckich; przekazały za ich pośrednictwem 75% środków, a większość skierowały do programów prowadzonych przez globalnych liderów humanitarnych: Światowy Fundusz Żywnościowy (*WFP* – 38% wolumenu pomocy) i Urząd Wysokiego Komisarza NZ ds. Uchodźców (*UNHCR* – 13%), w 2016 r. odpowiednio: 32% i 13%.
 - Kolejny już raz Niemcy znacząco, bo aż o 2/3, zmniejszyły transfer pomocy poprzez organizacje niemieckie (z 22% rocznego wolumenu pomocy w 2016 r. do 7% w 2017 r.) znakujące pomoc niemiecką flagą i opisujące ją w języku niemieckim; przed kryzysem migracyjnym Niemcy – poprzez niemieckie organizacje – przekazywały około 50% federalnej pomocy humanitarnej.
 - Po raz pierwszy poważny udział w wydatkach miały fundusze zbiorcze (*Pooled Funds*), przez które Niemcy przetransferowały ponad 11% pomocy.
 - Przekazując środki dużym *IGOs* związanym z ONZ i *Pooled Funds*, a ograniczając wsparcie dla niemieckich organizacji, Niemcy zrezygnowały z zachowania decydującego głosu w zakresie wyboru docelowych miejsc alokacji pomocy oraz grup beneficjentów nią objętych; należy podkreślić, że *IGOs* kierują się głównie priorytetami humanitarnymi i są mniej podatne na polityczną presję państw.

Wykres 1. Miejsce RFN wśród globalnych donatorów pomocy humanitarnej w 2017 r.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych UN OCHA.

Wykres 2. Miejsca alokacji pomocy humanitarnej rządu RFN w 2017 r.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych UN OCHA.

OCENY I WNIOSKI:

- Sposób przekazywania pomocy humanitarnej przekonuje, że Niemcy – kształtując swoją rolę na arenie międzynarodowej – sprawnie używają dostępnych narzędzi *soft power*. Efektywnie wykorzystują procesy globalnego zarządzania przez organizacje międzynarodowe, działając z korzyścią dla swoich interesów politycznych i bezpieczeństwa.
- Niemcy mają najbardziej zaawansowany system instrumentalizacji pomocy i sprawnie stosują go, zależnie od krótkookresowego efektu jaki chcą uzyskać w skali globalnej i/lub regionalnej. W 2017 r. ograniczyły upolitycznienie pomocy. Za takim działaniem przemawiał jednak interes polityki zagranicznej (poprawa wizerunku przed wyborami niestałego członka RB ONZ) i bezpieczeństwa Niemiec (stabilizacja bliskiej zagranicy UE).
- Nie oznacza to, że w kolejnych latach Niemcy pozostaną wierne humanitarnym wytycznym przekazywania pomocy. Zmiana z 2017 r. jest tożsama z tą z 2003 r., zastosowaną przez Niemcy w czasie konfliktu w Iraku, kiedy interes bezpieczeństwa Niemiec przemawiał za stabilizacją regionu, a Niemcom zależało na utrwaleniu wizerunku RFN jako państwa niezaangażowanego w konflikt. Po zmianie celów polityki zagranicznej Niemcy powróciły do upolityczniania pomocy.
- W 2017 r. Niemcy były jednym z największych donatorów pomocy humanitarnej. Dotacje RFN pozwoliły na wzmocnienie przywódczej roli Niemiec w zarządzaniu kryzysem migracyjnym, zwłaszcza w zakresie powstrzymywania napływu do Europy potencjalnych azylantów. Wpłaty niemieckie dla uchodźców przebywających w Turcji zahamowały presję migracyjną i pozwoliły na utrzymanie w mocy porozumienia o blokowaniu przez Turcję południowej granicy UE.
- Pomoc humanitarną Niemiec można uznać za uzupełnienie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, sprzyjającą realizacji celów niemieckiej (i unijnej) polityki: stabilizacji obszaru bliskiej zagranicy, powstrzymania migracji, wzmocnienia globalnej rangi Niemiec.

ZAKOŃCZENIE

Unia Europejska pozostała bardzo ważnym polem aktywności Niemiec, ale skala tego zaangażowania w 2017 r. była ograniczona uwarunkowaniami wewnętrznymi (rok wyborczy oraz trudności z utworzeniem nowej koalicji rządowej). Ponadto Niemcy w sprawach dotyczących Unii Europejskiej opowiadały się za takimi rozwiązaniami, które byłyby do zaakceptowania przez większość państw członkowskich i nie stanowiły zagrożenia dla spójności projektu europejskiego.

Dlatego Berlin z dystansem podchodził do francuskich propozycji reform w strefie euro, zwłaszcza wprowadzenia osobnego budżetu. Choć przyspieszyłyby to konwergencję ekonomiczną państw obszaru wspólnej waluty, to jednak wiązałyby się też z finansowaniem słabszych gospodarczo regionów strefy euro, co nie było akceptowane ani przez polityków w Niemczech, ani przez niemiecką opinię publiczną.

Równocześnie unikano w kwestii budżetu Eurogrupy eksponowania różnicy stanowisk między Niemcami a Francją. Obszary dyskusji wyznaczane były przede wszystkim przez Francję, a odrębne stanowiska, *de facto* odrzucające ideę utworzenia nowej linii budżetowej w UE, artykułowały głównie państwa spoza strefy i Komisja Europejska.

Berlin pozostawał natomiast zwolennikiem rozwijania europejskich zdolności obronnych w sposób inkluzywny, który włączałyby do współpracy możliwie najwięcej państw członkowskich. Było to korzystne z perspektywy Niemiec w dwójnasób – w projekcie *PESCO*, podpisanym łącznie przez 25 państw, dostrzegano nie tylko element procesu integracji europejskiej, ale także nową szansę dla niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Również aktywność Niemiec w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego łączyła w sobie różne elementy. Podtrzymanie zobowiązania do stopniowego zwiększania nakładów na obronność oraz zaangażowania wojskowego w ramach misji potwierdzało zarówno rolę Niemiec jako niezawodnego sojusznika, jak i państwa mającego aspiracje do zwiększania skali swojej aktywności na arenie międzynarodowej.

Największą aktywność w UE wykazywały Niemcy w sprawach migracyjnych, które ze względu na niemiecką opinię publiczną wymagały podjęcia skutecznych działań na poziomie europejskim. Nie zmieniając swego stanowiska na rzecz relokacji uchodźców na obszarze unijnym, Berlin nie wychodził przed szereg w krytyce państw odrzucających te rozwiązania. Na pierwszym

planie znalazły się rozwiązania służące przeciwdziałaniu migracji do Europy, które akceptowały wszystkie państwa członkowskie.

Ważna rola Niemiec w układzie transatlantyckim, oparta na partnerstwie amerykańsko-niemieckim, musiała ulec zweryfikowaniu wskutek polityki Donalda Trumpa. Nowa administracja traktowała Niemcy bardziej jako konkurenta gospodarczego niż sojusznika, nie dostrzegając ich roli przywódczej w UE; wyznacznikiem zaś pozycji Niemiec w polityce amerykańskiej był zarzut o ich ograniczonym – w ocenie Waszyngtonu – wkładzie w potencjał obronny NATO.

Aktywność kanclerz Merkel miała więc na celu utrzymać partnerstwo amerykańsko-niemieckie i tym samym umocnić układ transatlantycki. Temu służyły zarówno wizyta Merkel w Waszyngtonie, jak i odbywające się przy różnych okazjach spotkania z Trumpem. Chcąc potwierdzić swą solidarność i wiarygodność sojuszniczą w wymiarze militarnym, Niemcy realizowały zobowiązania w ramach NATO (wschodnia flanką NATO, działania wspierające w walce z terroryzmem); rząd niemiecki podtrzymał też zobowiązania w zakresie *burden sharing*, chociaż osiągnięcie 2% PKB w 2024 r., przeznaczonych na obronę, nie było powszechnie w Niemczech akceptowane.

Nawet jeśli wysiłki władz niemieckich w dziedzinie bezpieczeństwa okazały się w miarę przekonujące dla administracji USA, to jednak na innych polach rozbieżności między Berlinem a Waszyngtonem raczej się pogłębiły – na tle takich kwestii o wymiarze globalnym, jak paryskie porozumienie klimatyczne, z którego administracja Trumpa się wycofała, krytyczny stosunek Trumpa do porozumienia z Iranem o ograniczeniu jego programu atomowego, podejście do zagrożenia nuklearnego ze strony Korei Płn. czy uznania Jerozolimy za stolicę Państwa Izrael, a także protekcyjnego sposobu rozumienia handlu światowego przez Trumpa.

Niepewność co do skali zaangażowania USA w bezpieczeństwo europejskie, a nie tylko troska o podtrzymanie procesu integracji UE, była okolicznością, która skłoniła Berlin do działania na rzecz rozwijania europejskiej tożsamości obronnej; Niemcy obok Francji stały się motorem porozumienia *PESCO*, rozwijającego unijne zdolności obronne w ramach WPBiO i tym samym wzmacniającego europejskie poczucie bezpieczeństwa.

Napięcia w relacjach transatlantyckich i rozbieżności na linii Berlin-Waszyngton postawiły na porządku dnia kwestię przyszłości stosunków amerykańsko-niemieckich; w debacie tej, prowadzonej w Niemczech na poziomie eksperckim oraz z udziałem polityków, podkreślano potrzebę realizowania

niezależnej od USA/układu transatlantyckiego polityki oraz odważniejszego artykułowania własnych interesów.

Przykładem kolizji zasady solidarności sojuszniczej z partykularnym interesem gospodarczym była polityka Berlina wobec Rosji. Pomijając fakt, że stosunki między Niemcami a Rosją nadal znajdowały się w najgłębszym od zakończenia zimnej wojny kryzysie, to cechowała je ponadto ambiwalencja, na którą składały się – z jednej strony – zdystansowany wobec Moskwy stosunek chadecji i samej kanclerz Merkel oraz – z drugiej – wysiłki koalicyjnej *SPD* na rzecz odbudowy bliskiej współpracy z Moskwą. Socjaldemokratów silnie wspierało niemieckie lobby gospodarcze, zainteresowane zniesieniem sankcji.

Ta niespójna linia działania wobec Moskwy w praktyce oznaczała wprawdzie utrzymanie sankcji, ale też pozwalała na wzrost wymiany handlowej między Niemcami a Rosją, owocną działalność w Rosji tysięcy firm z udziałem kapitału niemieckiego, a także korzystne perspektywy dla projektu *Nord Stream 2*.

Mimo że konflikt na Ukrainie pozostał jednym z ważnych punktów niemieckiej polityki zagranicznej, to jednak brak było postępu w pokojowym jego uregulowaniu. Nie odbyło się żadne spotkanie w ramach formatu normandzkiego na szczęblu przywódców (tylko rozmowy telefoniczne lub spotkania w różnych konfiguracjach na marginesie innych wydarzeń politycznych), rozmawiano jedynie w formacie normandzkim na niższych szczeblach – ministerialnych. Impas w rozmowach był spowodowany procesami wyborczymi we Francji i Niemczech, a także spadkiem zainteresowania konfliktem ze strony społeczności międzynarodowej.

Wpływ na międzynarodową pozycję Niemiec miały ich napięte stosunki z Turcją. Podczas gdy w 2016 r. podpisanie umowy między UE a Turcją było ogromnym sukcesem kanclerz Merkel, potwierdzającym jej konstruktywną rolę na tym etapie kryzysu uchodźczego, to w 2017 r. pojawiły się problemy. Wywołała je krytyczna reakcja Berlina na represje polityczne stosowane przez władze tureckie po nieudanym puczu wojskowym, a także formułowane przez Ankarę zarzuty pod adresem Niemiec o wspieranie *peszmergów*, w których upatrywano zagrożenia dla bezpieczeństwa Turcji.

Napięcia te doprowadziły do wycofania niemieckiego kontyngentu z tureckiej bazy Incirlik, co spowodowało jego wyłączenie na kilka miesięcy z działań wspierających walkę z „Państwem Islamskim”. W mediacje między Berlinem a Ankarą zaangażował się sekretarz generalny NATO, potwierdzając tym samym wagę tych wydarzeń dla kondycji Sojuszu. Z drugiej strony, zyskując bazę w Jordanii, strona niemiecka demonstrowała, że Turcja nie jest jedyną alternatywą wyboru miejsca w regionie dla stacjonowania niemieckich żołnierzy.

Niemcy konsekwentnie rozwijały globalny wymiar swojej polityki zagranicznej, współpracując z najważniejszymi partnerami pozaeuropejskimi, a także umacniając partnerstwa z mocarstwami „wschodzącymi” za pomocą środków dyplomacji, takich jak: oficjalne wizyty na szczeblu rządowym, konsultacje międzyrządowe, podtrzymywanie kontaktów i różnorodnych kanałów dialogu, a także poprzez rozwijanie współpracy gospodarczej, biznesowej i kulturalnej oraz wymianę młodzieży.

Niemcy wykorzystały szansę, jaką było ich przewodnictwo w G-20: działały aktywnie w roli organizatora współpracy na tym forum w 2017 r., występowały z inicjatywą i proponowały nowe rozwiązania, szczególnie na płaszczyźnie współpracy z Afryką. Choć ich skuteczność będzie podlegała ocenie długoterminowej, były to z pewnością działania wzmacniające rolę i rangę Niemiec na arenie międzynarodowej.

W działaniach Niemiec w wymiarze globalnym chodziło o promowanie wolnego handlu, szczególnie istotnego dla niemieckiej gospodarki, utrzymanie liberalnego porządku opartego na współpracy multilateralnej oraz ochronę klimatu. Ponadto był to sposób wzmocnienia międzynarodowej pozycji Niemiec, wykraczający poza tradycyjne formaty współpracy, takie jak UE czy NATO. Należy jednak podkreślić komplementarność tych działań z polityką europejską, stanowiącą podstawowy kontekst niemieckiej aktywności zagranicznej.

Pozytywnie należy ocenić udane przeszczepienie niemieckich projektów współpracy z Afryką na grunt G-20 i pozyskanie parterów do ich realizacji; poparcie liderów UE dla tych działań jako zgodnych z linią polityki europejskiej wobec kryzysu migracyjnego wzmocniło współpracę międzynarodową w wymiarze globalnym.

Na płaszczyźnie stosunków Europy z Chinami aktywność Niemiec, ze względu na ich rolę w UE i skalę powiązań gospodarczych z Pekinem, stanowiła czynnik kluczowy. Z powodu występującej rozbieżności interesów narodowych i europejskich, niemieckie działania jednak tylko częściowo wzmacniały wspólnotową politykę UE wobec Chin, a czasami ją nawet osłabiały.

W 2017 r. Niemcy, będąc jednym z największych donatorów pomocy humanitarnej, wzmocniły swój wizerunek „państwa odpowiedzialnego za świat”, a niemiecka pomoc humanitarna stanowiła ważny czynnik w procesie poprawy sytuacji na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Za takim działaniem przemawiał w dużej mierze interes Niemiec: wzmocnienie ich bezpieczeństwa poprzez stabilizowanie sytuacji w sąsiedztwie UE, osłabienie napięć wywołanych kryzysem migracyjnym, a także podniesienie globalnej rangi Niemiec.

IZ Policy Papers

W serii ukazały się:

- Nr 18(I)** Przemiany Unii Europejskiej, rola Niemiec i implikacje dla stosunków polsko-niemieckich. Trzy scenariusze
- Nr 19(I)** Obama i Merkel – budowanie partnerstwa. Relacje amerykańsko-niemieckie (2009-2016)
Obama and Merkel – Building a Partnership. German-American Relations (2009-2016). A Polish View
- Nr 20(I)** Prezydentura Trumpa i układ transatlantycki
Trump Presidency and Transatlantic Relations
- Nr 21(II)** Etnische Ökonomie – eine Fallstudie über in Berlin lebende Polen
- Nr 22(I)** Reparacje i odszkodowania w stosunkach między Polską a RFN (zarys historyczny)
- Nr 23(I)** O postrzeganiu przez Niemców polskiej historii. Trzy wywiady
Über die Wahrnehmung der polnischen Geschichte durch die Deutschen.
Drei Interviews



INSTYTUT ZACHODNI

61-854 Poznań, ul. Mostowa 27

tel. 61 852 76 91

tel 61 852 28 54 (wydawnictwo)

fax 61 852 49 05

e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

www.iz.poznan.pl

ISBN 978-83-61736-74-5